

Tych informacji nie znajdziesz w żadnej innej gazecie

BIM

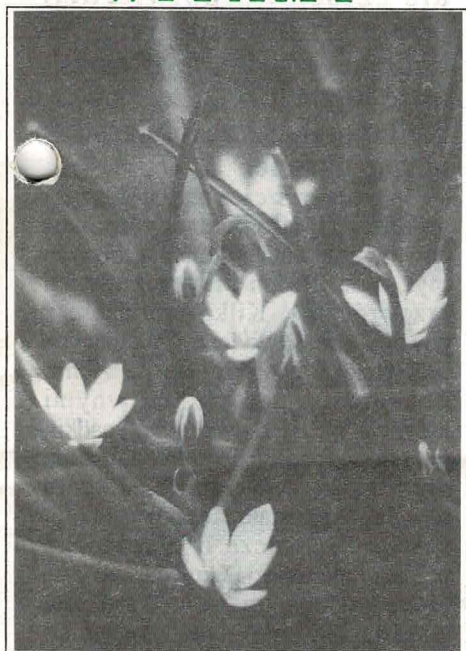
Brzeski Magazyn Informacyjny

Nr 4(8)93

Kwiecień

Cena 4000 zł

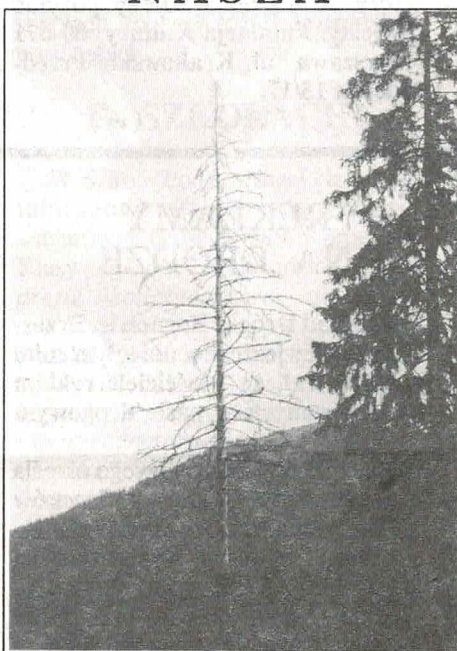
WITAMY



WIOSNĘ

fot. B. Hajduk

NASZA



EKOLOGIA

fot. B. Hajduk

W numerze:

- * Wywiad z byłym premierem Rządu RP WALDEMAREM PAWLAKIEM
- * Ekologiczny raport z naszego terenu
- * Pierwszy dzień wiosny w szkołach
- * Wszystko o przedszkolach
- * Akcje OKOCIMIA na giełdzie
- * Co dalej ósma klaso?
- * Brzeskie judaica
- * O zwyczajach wielkanocnych
- * Strzały na zamku w Dębnie
- * Sprawa komunalizacji mienia



rys. Artur Proficz

**wszystkim
Czytelnikom
życzy
Redakcja.**

68,75 FM

**RADIO
KRAKÓW**

TWOJE RADIO
BIURO PROMOCJI
I REKLAMY

KRAKÓW
ul. Szlak 71
22-20-27

TARNÓW
Rynek 17
21-84-44

BRZESKI KALEJDOSKOP * BRZESKI KALEJDOSKOP

TRADYCJE LOKALNE WYGRYWAJĄ

"Małe ojczyzny - tradycje dla przeszłości" - to nazwa konkursu na najlepszy projekt społeczno-kulturalnego zagospodarowania gmin, związków miast, miast i regionów.

Konkurs organizuje Fundacja Kultury, jej wiceprezes Izabela Cywińska twierdzi, że ma on być szansą dla ludzi, którzy identyfikują się ze swoim miejscem zamieszkania. Twórcy konkursu zakładają jego otwartą formułę, pomysły powinny jednak uwzględniać regionalną kulturę i obyczaje. Autorami projektów mogą być praktycznie wszyscy:

władze wojewódzkie, samorządy lokalne, regionalne, związki twórcze, fundacje, instytucje kulturalne, a także osoby prywatne. Przy ocenie będzie brana pod uwagę akceptacja lokalnej społeczności, jak i szanse realizacyjne poszczególnych projektów. Fundacja przeznaczyła na nagrodę 2 mld zł. Dla tych, którzy chcieliby powalczyć o część tej sumy, podajemy adres, pod który do 15 maja należy posyłać projekty: Fundacja Kultury 00-071 Warszawa ul. Krakowskie Przedmieście 15/17.

(as)

GDZIE DIABEŁ
NIE MOŻE
TAM ZIMĘ POŚLE

W trzeciej dekadzie marca mieszkańców Brzeska poruszyła informacja o dewastacji cmentarza wojskowego.

Przybyły na miejsce 24 marca patrol policyjny, jedynie częściowo potwierdził prawdziwość informacji. Policjanci wykluczyli możliwość udziału ludzi w dewastacji mogił - szczególnie w ostatnim okresie.

Sprawcą zniszczeń okazał się czas i tegoroczna zima. Mrozy spowodowały spękanie wielu nagrobnych płyt, a w dwóch przypadkach ich przewrócenie. Kilka tabliczek, z powodu przerdzewienia mocujących je gwoździ, znalazło się na ziemi. Podobnie z paroma żeliwnymi krzyżami z 1915 r. - w tym przypadku, prawdopodobnie, do ich odlamania przyczynili się ludzie. Z całą pewnością nie stało się to w ostatnim czasie - świadczą o tym mocno pordzewiałe brzozy pęknięć.

Do podobnego wniosku doszła komisja, złożona z przedstawicieli Wydziału Gospodarki Przestrzennej, Komunalnej i Budownictwa Urzędu Miejskiego oraz Zakładu Remontowo-Montażowego w Brzesku, podczas lustracji terenu, 25 marca.

Pełniącą obowiązki naczelnika Wydziału Gospodarki - Elżbieta Grabowska-Strak zapewnia, że już wkrótce cmentarz powróci do dawnego wyglądu. Zbudowany w czasach I wojny przez włoskich jeńców, obecnie wpisany w rejestr dóbr kultury, znów stanie się chętnie odwiedzanym zakątkiem miasta.

(mlc)

ZŁOTO DLA PIWA
Z BRZESKA

20.III. zakończyły się II Międzynarodowe Targi Ziem Górskich w Krynicy. Browar OKOCIM zdobył na nich Złotą Ciupagę za najefektowniejsze stoisko.

Brzeskie piwo rozlewane było ze specjalnego urządzenia zwanego "kegach" a składającego się z 30-litrowej beczki, chłodnicy, aparatu redukcyjnego oraz oryginalnej "pipy".

W kategorii "najlepszy wyrób targowy" zwyciężyła bocheńska firma "Contimex" specjalizująca się w filetach śledziowych.

(as)

REKLAMY
NA DRODZE

Zarząd Dróg w Tarnowie, Brzesku i Dębicy jeszcze w ubiegłym roku zdecydował, że właściciele reklam umieszczonych w pasie drogowym trasy E-4 muszą je usunąć.

Szerokość pasa drogowego określa się poza miastem w granicy 17 metrów od osi jezdni.

Termin usunięcia wyznaczono na 31 grudnia 1992 roku. Powodem decyzji były zobowiązania, które przyjęła na siebie strona polska przy podpisywaniu międzynarodowych konwencji o ruchu drogowym. Okazało się jednak, że wiele reklam pozostało na swoim miejscu. Ustalono zatem nowy termin demontażu reklam na koniec marca. W tym miesiącu reklamy mogą być usunięte, a koszty przedsięwzięcia poniosą ich właściciele.

Przypominamy, że w miejskim pasie drogowym można ustawić reklamy po uzyskaniu pozytywnej opinii architekta oraz Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Publicznych.

LUCAS

NOWA DROGA

Już w końcu kwietnia Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów "DRO-MOST" z Bochni ukończy budowę drogi miejskiej łączącej os. Jagielly z ul. Wiejską.

Nowa droga ułatwi ruch na linii północ-południe w tej części miasta; rozwiąże też problem dojazdu do domów osiedla "Wiejska".

(mlc)

TELEFONY W AKCJI

24 marca TELEFONY BRZESKIE S. A. zawarły wstępne porozumienie z TELEKOMUNIKACJĄ POLSKĄ S. A. w Tarnowie, dotyczące zakresu, formy i warunków przyszłej współpracy w dziedzinie telekomunikacji.

Otwiera to drogę do dalszej realizacji przedsięwzięcia. Tego typu porozumienie oprócz Brzeska zawarła jeszcze Dębica, wyprzedzając pozostałych 24 tzw. operatorów działających w kraju na podstawie zezwolenia ministra telekomunikacji.

Spółka Telefony Brzeskie planuje wyemitowanie akcji serii B, w celu podwyższenia kapitału akcyjnego,

niezbędnego do realizacji inwestycji. Czy tak się stanie - zadecyduje walne zgromadzenie akcjonariuszy. Prawdopodobnie Spółka będzie zmuszona do zaciągnięcia kredytów, możliwie jak najmniejszych, aby w połączeniu z kapitałem akcyjnym sfinansować budowę centrali miejsko-okręgowo-tranzytowej i łąca teletransmisyjnego.

M. C.

BRZESKI KALEJDOSKOP * BRZESKI KALEJDOSKOP

WAGARY W SZKOLE

To, że pierwszy dzień wiosny młodzież upodobała sobie szczególnie, stało się już tradycją. Hucnie świętowali młodzi "Dzień Wagarowicza" w ostatnich latach. Dlatego sposób organizacji pracy w szkołach stał się problemem dla dyrektorów.

W tym roku początek kalendrzowej wiosny witaliśmy w sobotę. Jak wiadomo jest to dzień wolny od zajęć szkolnych. W związku z tym młodzież postanowiła świętować w poniedziałek.



rys. Artur Proficz.

W MIEŚCIE

Właśnie podczas tego dnia można było zaobserwować w Brzesku mniejsze i większe grupki młodych ludzi, którzy starali się nacieszyć piękną pogodą, poruszając się we wszystkich możliwych kierunkach. Próbowaliśmy dowiedzieć się, czy w szkołach ten dzień różnił się czymś od pozostałych.

W SZKOŁACH

W Szkole Podstawowej Nr 1 postanowiono walczyć z tradycją wagarów i uatrakcyjniono program. Klasy od 1 do 4 brały udział w "imprezie okolicznościowej" na terenie szkoły. Natomiast klasy starsze udały się na dwugodzinny seans do kina. W "dwójce" odbywały się normalne lekcje i jak nas poinformowano: "nikt nie zgłaszał zwiększonej absencji uczniów." Podobnie było w Szkole Podstawowej Nr 3, gdzie frekwencja została oceniona jako: "normalna".

STARSI

W LO sytuacja wyglądała tak samo. Jak dowiedzieliśmy się dodatkową motywacją do uczestnictwa w zajęciach, miał być komunikat dyrektora wygłoszony w poprzedzającym święto tygodniu, który informował, że w poniedziałek nie będzie możliwości skracania czy przesuwania lekcji.

Dyrektor ZSME powiedział, że dzień przebiegał w szkole zwyczajnie: "tyle, że cztery klasy pojechały na wycieczkę, którą wcześniej zaplanowały." Trzy inne klasy w ramach zajęć oglądały video na terenie internatu.

W Zespole Szkół Ekonomicznych skrócono lekcje i o godz. 12.30 kiedy zdobywaliśmy informację, odbywał się mecz: nauczyciele kontra uczniowie. Po uporządkowaniu informacji o zwyczajnej frekwencji w szkołach, zastanawia, skąd wzięli się młodzi ludzie, których można było tak licznie dostrzec na ulicach miasta. Pozostaje chyba wmówić sobie, że była to młodzież przyjeżdżająca i...cieszyć się z wiosny.

LUCAS

PAMIĘCI BUJAKA

27 marca br. w Domu Ludowym im. prof. Franciszka Bujaka w Maszkenicach odbyło się spotkanie poświęcone 40-tej rocznicy śmierci tego wybitnego historyka.

Prof. F. Bujak był mocno związany z Maszkenicami, o czym pisaliśmy w ostatnim numerze BIM-u. Komitet Organizacyjny Obchodów działający przy Szkole Podstawowej im. prof. F. Bujaka bardzo sprawnie przygotował całą uroczystość.



Uczniowie Szkoły Podstawowej w Maszkenicach w trakcie przedstawienia scenicznego o życiu i działalności prof. Franciszka Bujaka.

Inscenizacja w wykonaniu uczniów pod kierunkiem polonistki mgr. Anny Szczepińskiej wzbudziła żywe zainteresowanie tłumnie zebranych mieszkańców i gości. Wykład prof. Antoniego Podrazy z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie o życiu i działalności Bujaka, spotkał się również z ciepłym przyjęciem. Wśród przybyłych gości znaleźli się: poseł Władysław Żabiński, senator Zdzisław Czarnobilski i władze gminy Dębno.

J. G.



Ksiądz Biskup Władysław Bobowski z gronem nauczycielskim Szkoły Podstawowej im. prof. Bujaka w Maszkenicach w dn. 20 marca br. po uroczystym nabożeństwie w Kościele Parafialnym, od którego rozpoczęto obchody 40 rocznicy śmierci patrona szkoły.

"Byłam świadkiem, jak dziecko rozplakało się,
bo nie mogło zjeść śniadania."

SPRAWA PRZEDSZKOLI

Od dnia 1.03.93 roku w przedszkolach gminy Brzesko wprowadzono nową, stałą odpłatność, wyższą niż dotychczas. Wywołało to zaniepokojenie wśród rodziców i dyrekcji przedszkoli o przyszłość tych placówek. Wielu rodziców nie stać na opłacanie wyższych stawek.

Rozmawiałam w tej sprawie z burmistrzem gminy Brzesko, Lechem Pikulą:

W ostatnich latach miała miejsce istotna zmiana jakościowa w organizacji opieki przedszkolnej nad dziećmi. Jak wyraźne są te zmiany w odniesieniu do dzieci przedszkolnych w gminie Brzesko?

L. P. - Powstanie administracji samorządowej w połowie 1990 roku nałożyło na gminy obowiązek prowadzenia przedszkoli jako zadania własnego gminy. Na mocy uchwały Rady Gminy miasta z dnia 20.2.91 r. powołano Zespół Ekonomiczny Przedszkoli, istniejący od 1.3.91 r., który miał realizować zadania gminy, a nadzór pedagogiczny pozostał w delegaturze w Bochni.

Od 1.1.92 r. przekazano oddziały przedszkolne, tzw. klasy zerowe pod opiekę gminy (dotychczas były prowadzone przez Kuratorium).

Gmina przejęła nauczycieli uczących i dzieci w przypadku tych przedszkoli, w których były miejsca. A w Okocimiu, Jasieniu, Jadownikach czy Sterkowcu, gdzie nie było takiej możliwości, dzieci pozostały nadal w szkołach, a gmina ponosi koszty plac nauczycieli i niezbędne koszty utrzymania klas zerowych.

Prowadzenie przez gminy rzetelnego rachunku ekonomicznego, obnażyło z całą ostrością wielkość realnie ponoszonych kosztów związanych z prowadzeniem przedszkoli. W jaki sposób konstruowany jest budżet przedszkoli na terenie naszej gminy?

L. P. - Projekt budżetu dla przedszkoli przygotowany przez Zespół Ekonomiczny Przedszkoli, opracowany

jest w oparciu o tzw. projekty organizacyjne, w których podane są liczby dzieci, ilość przedszkoli, ilość zatrudnionej kadry i koszty utrzymania. Budżet wyliczany był na podstawie kwot z roku 1992 i powiększony o ok. 42%, które wynikały z zapowiedzi wzrostu funduszu plac wytyczonych przez Ministerstwo Finansów. Planowany budżet na bieżący rok wg. Zespołu Ekonomicznego Przedszkoli miał wynieść 9.429 mln - na dotacje do przedszkoli, plus 709 mln na oddziały przedszkolne (klasy zerowe). W roku 1992 przeznaczono na ten cel 6.289 mln plus 500 mln na oddziały przedszkolne.

Ale te 9.429 mln, to był tylko planowany budżet a nie ten, który został uchwalony.

L. P. - Tak, uchwalony dn. 27.02.93 r. przez Radę Miasta budżet wynosi 6.015 mln plus 526 mln na oddziały przedszkolne. 22.02.93 r. spotkaliśmy się z dyrektorami przedszkoli i dyrekcją Zespołu Ekonomicznego Przedszkoli w celu zaplanowania przedsięwzięć organizacyjnych, aby już od 1.03 rozpocząć funkcjonowanie przedszkoli wg. nowego budżetu, niższego niż w roku ubiegłym.

Co spowodowało, że budżet przeznaczony dla przedszkoli i w tym roku mimo 40%-wych podwyżek jest niższy od zeszłorocznego?

L. P. - Całość budżetu wynosi 45 mld. Jeżeli planowany budżet przedszkoli wynosi ponad 9 mld to jest to praktycznie 1/5 budżetu.

Do przedszkoli uczęszcza ponad 900 dzieci, więc radni sprzeciwili się, aby przeznaczyć tak wysokie dotacje na raczej wąską grupę naszego społeczeństwa.

Dlatego ta kwota została postawiona na poziomie roku ubiegłego. W porównaniu z innymi gminami, opłaty ponoszone przez rodziców są jednymi z najniższych i stąd takie stanowisko Rady.

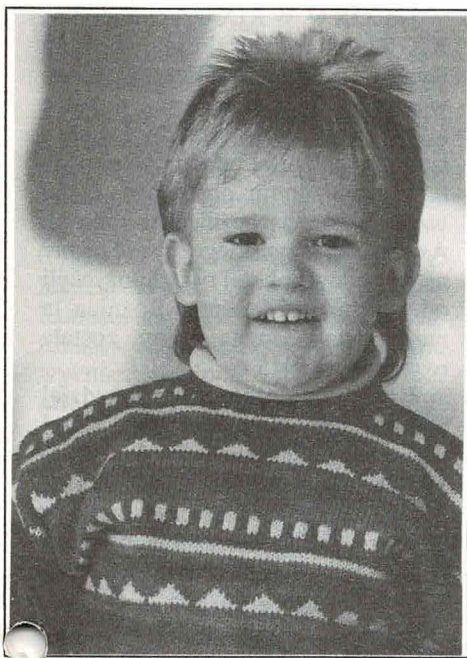
Niektóre matki zrezygnowały z przedszkoli, a inne zrezygnowały z wykupienia dla dzieci pełnego wyżywienia. Byłam świadkiem, jak dziecko rozplakało się, bo nie mogło zjeść śniadania.

L. P. - Z informacji, które wczoraj uzyskałem od Zespołu Ekonomicznego Przedszkoli, zmniejszenie ilości dzieci praktycznie nie występuje, poza Okocimiem, gdzie do przedszkola przestało uczęszczać 5 czy 6 dzieci. Jeżeli chodzi o dopłatę, to dyrektorzy przedszkoli łącznie z dyrekcją Zespołu Ekonomicznego Przedszkoli sami muszą zastanowić się, jak najlepiej rozdzielić i spożytkować budżet uchwalony na bieżący rok. Powinni to zrobić wspólnie z rodzicami, bo gmina nie da więcej środków niż uchwaliła.

Jakie są uwarunkowania i perspektywy, przed którymi stoi wychowanie przedszkolne na terenie gminy Brzesko?

L. P. - Nie neguję potrzeb istnienia takiej działalności. Potwierdzona jest pozytywna rola wychowania przedszkolnego w przystosowaniu dziecka do działania w grupie. Trzeba jednak zwrócić uwagę na brutalną prawdę ekonomiczną, a dużo inwestycji i zaangażowania muszą tutaj wykazać dyrektorzy jednostek i Zespół Ekonomiczny Przedszkoli, którzy radą, pomocą i podporą powinni sobie radzić z trudnościami finansowymi.

Według naszego rozeznania, problemów w funkcjonowaniu przedszkoli na razie nie ma. Dyrektorzy muszą zaproponować rodzicom rozsądną kwotę na przedszkole. W kwestii żywienia, szczególnie w środowiskach wiejskich można korzystać z własnych surowców, których często nie brakuje w gospodarstwach i przez to obniżyć koszt jednostkowy. Będzie on zależał także od ilości dzieci posyłanych do przedszkola.



Im więcej dzieci w przedszkolu, tym jednostkowy koszt na dane dziecko będzie mniejszy. Za energię, ogrzewanie czy czynsz bez względu na ilość dzieci, płaci się tyle samo.

Oplatę stałą w wysokości 200 tys. zł za każde dziecko, płaci się bez względu na to, ile dzieci oddaje się do przedszkola.

L. P. - Ta kwestia jest do uzgodnienia, bo różne są koszty w poszczególnych jednostkach, a jak to sobie zorganizują dyrekcje przedszkoli i Zespołu Ekonomicznego to jest ich sprawa. Jest określony budżet na dziecko, który wynika z ogólnej puli, podzielonej na poszczególne dzieci i takie będą dotacje. Uważam, że cena 200 tys. zł jest ustalona sztywnie i sztucznie. Jeżeli w przedszkolu będzie się zmniejszać ilość dzieci, to myślę, że tę kwotę trzeba obniżyć. Chodzi po prostu o zapewnienie funkcjonowania przedszkoli i stanowisk ludzi tam pracujących.

W przedszkolu nr 2 w Jadownicko, wielu rodziców zrezygnowało. Zostało tylko 17 dzieci, a powinno być najmniej 20, czyli - już nie wiadomo co stanie się z tym przedszkolem?

L. P. - Największe problemy będą miały przedszkola jednooddziałowe, tam problem funkcjonowania i kosztów będzie największy. Natomiast jeśli chodzi o koszty ponoszone przez gminę, to z 9 mld zł planowanego budżetu, średnio na dziecko przypada 1 mln.

W poprzednim roku koszt utrzymania dziecka wyniósł 826 tys., a więc bardzo dużo. Od dnia 1.01.94 r. prze-

jmujemy także utrzymanie szkolnictwa jako obowiązek ustawowy gminy. Myślę, że w nowym roku łatwiej będzie funkcjonować przedszkolom i wychowaniu przedszkolnemu na tle całej oświaty.

Jakie są kompetencje gmin jako organu prowadzącego przedszkola?

L. P. - Gmina ma obowiązek zapewnić pobyt dzieci w klasach zerowych, ale rodzice nie mają obowiązku posyłania dzieci do tych klas. Gmina może dotować przedszkola, ale nie musi. Wielkość dotacji uzależniona jest od tego, jaką kwotę uchwali Rada, natomiast podział środków i spożytkowanie ich zależy od zespołu administracyjnego.

Jakie są formy współdziałania gminy jako organu prowadzącego przedszkola z organami nadzoru pedagogicznego?

L. P. - Nadzór pedagogiczny pełni Kuratorium Oświaty i Wychowania. Na naszym terenie wizytator - pani mgr Kalinowska sprawdza czy spełniana jest funkcja pedagogiczna w poszczególnych placówkach. Kuratorium Oświaty i Wychowania zatwierdza statuty przedszkoli, organizuje narady, przekazuje wytyczne w sprawach merytorycznych z Ministerstwa Oświaty.

Jeżeli ktoś zarabia 1 mln zł, to trudno jest mu wydać ponad 500 tys. zł na przedszkole.

L. P. - Najbardziej dotknięte uchwalonym budżetem będą rodziny ubogie. Rodziny powinny rozważyć co jest ważniejsze dla matki: praca, posyłanie dziecka do przedszkola i oddawanie 50% pensji na przedszkole, czy zrezygnowanie z pracy, wychowywanie dziecka w domu, ewentualnie dogadanie się z sąsiadkami, aby pilnowały dziecka za ustaloną kwotę.

Moje dzieci też chodziły do przedszkola i wydaje mi się, że nasze wychowanie przedszkolne nie jest jeszcze na tyle dobre, aby spełniało całkowicie swoją rolę w wychowaniu dziecka. Musi nastąpić przekształcenie przedszkoli w takie, w których opieka nad dziećmi będzie na tyle dobra, aby rodzice byli usatysfakcjonowani, a jednocześnie opłata za nie, będzie w miarę niska.

Czy pan chodził do przedszkola?

L. P. - Nie, żałuję, ale nie chodziłem.

Dziękuję za rozmowę.

Kolejną moją rozmówczynią była dyrektor Zespołu Ekonomicznego

Przedszkoli - pani mgr Maria Kociółek.

Dlaczego w przedszkolach od dn. 1.03.93 r. wprowadzono stałą odpłatność w wysokości 200 tys zł i na co będzie ona przeznaczona?

M. K. - Z dnia 1 stycznia 1992 r., stosownie do art. 105 Ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz U. nr 95 poz. 425) zadania własne gmin w zakresie prowadzenia przedszkoli, stały się zadaniami obowiązkowymi. W przedszkolach publicznych, zgodnie z art. 6 powyższej ustawy, prowadzi się bezpłatne nauczanie i wychowanie w zakresie co najmniej minimum programowego wychowania przedszkolnego. Zarządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dn. 11 kwietnia 1992 r. w sprawie minimum programowego wychowania przedszkolnego oraz zestawu dopuszczonych do użytku programów wychowania przedszkolnego (Mon. Pol. nr 12 poz. 86) w §1 ust. 5 określa, że na realizację minimum programowego czasu zajęć wychowawczo-dydaktycznych nie może być krótszy niż 5 godz. dziennie.

Odpłatność za usługi przedszkola może dotyczyć realizacji tylko zadań ponad minimum programowe wychowania przedszkolnego. Określenie odpłatności za realizację powyższych zadań kształtuje się różnie, w poszczególnych przedszkolach. Rada Miejska określiła wysokość środków przeznaczonych na utrzymanie przedszkoli, zabezpieczając realizację minimum programowego, co pozwoliło na określenie wysokości odpłatności pochodzącej od rodziców.

Czy ta odpłatność wpłynie na liczbę dzieci w przedszkolach?

M. K. - Do tej pory korzystanie dzieci z przedszkoli wiejskich, przedszkola nr 5 i nr 9 w Brzesku było całkowicie bezpłatne. Rodzice pokrywali tylko koszty surowców żywnościowych. Wprowadzenie odpłatności dodatkowej w tych przedszkolach może wpłynąć na zmniejszenie liczby dzieci.

Czy w wypadku zmniejszenia liczby dzieci, przedszkola będą likwidowane?

M. K. - Przedszkole tylko wtedy przestanie funkcjonować, gdy nie będzie dzieci. Myślę, że we wszystkich naszych przedszkolach będą dzieci. Jestem przekonana, że przedszkola są konieczne dla prawidłowego rozwoju umysłowego, fizycznego i emocjonalnego dziecka.

AGNIESZKA

Kultura odzyskana

BRZESKIE JUDAICA

Część I

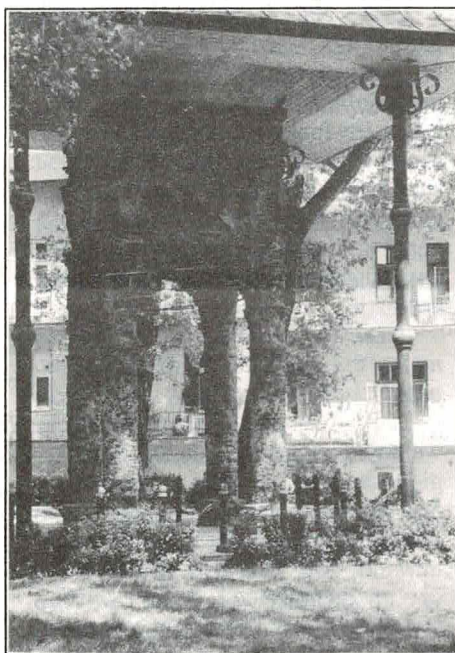
"I jest
w powietrzu tak
jakby oddychało
ich ostatnim tchnieniem"
(J. Ficowski, *List do Marca Chagalla*)

Trudno już dzisiaj wyobrazić sobie Brzesko z przed ponad pół wieku. Nie ma większości żydowskich domów z piętrzącymi się drewnianymi przybudówkami, małych żydowskich sklepików i salonów handlowych, prowadzonych przez Hirscha, braci Biondel, Brucha, Silbermanna i innych. Brak cukierni siostr Neumann, restauracji Szyje Sznura, czy też Rosenzweiga, składu opałowego należącego do Them i synów, a także drukarni i księgarni Krautera. Ciszy nie zagłuszają już krzyki i nawoływania żydowskich handlarzy zachwalających swój towar, ani zawodzące modły i śpiewy w bożnicy, bądź w chasydzkich sztablach przy ul. Głowackiego i Długiej. Nie ma też zgietku nad Uszwicą, gdzie w czasie obrzędu Taszlich Izraelici modlili się w pierwszy dzień Nowego Roku. Po domach i podwórkach nie czuć już charakterystycznego zapachu czosnku, cebuli i gęsiego smalcu, a po ulicach nie chodzi tłum odziany w długie, czarne chałaty, jarmułki i peruki, przekrzykiujące się przy bardziej ożywionych dyskusjach. Do historii przeszedł również romantyczny klimat wieczornego Brzeska w

dzień Szabasu

kiedy to Żydzi po pośpiesznym zamknięciu sklepików i warsztatów, umieszczali w oknach zapalone szabasowe świeczki, które rozświecały mdłym blaskiem, ciemne i zapuszczone zakamarki miasta. Płonące w oknach świece w połączeniu z postaciami wyznawców Mojżesza, przyodzianymi w rytualne stroje, kroczącymi na modlitwy do bożnicy lub odprawiającymi je we wnętrzach mieszkań oświetlonych i widocznych z zewnątrz, stwarzały niezwykle, uroczysty, tchnący zamierzchłymi wiekami nastrój. Nikt już dziś prawie nie pamięta żydowskich mieszkańców miasta:

Jampollerów, Wassermanów, Kennerów, Klapholzów, Siedliskierów, Birnbaumów, Riegelhauptów, Einhornów, Goldmanów, Ullmanów, Gellbergów, Steinlaufów, Fischlerów, Brandsdorferów, Loblów, Reinholdów, Verdeberów, Landauów, Winschów, Brochów, Honigów, Weissbardów, Grossów, Reichbergów i wielu innych. Cały ten egzotyczny, ruchliwy tłum, dodawał miastu malowniczości i swoistego kolorytu, oraz tworzył barwny folklor żyjący w symbiozie dwu kultur - chrześcijańskiej i żydowskiej, przesycony ponadto at-



Ruiny bimy żydowskiej w Tarnowie
fot. Bogusław Hajduk

mosferą historycznych wspomnień i tajemniczych legend.

Izraelici osiedlili się w Brzesku najprawdopodobniej w końcu XVII stulecia. Początkowo zamieszkiwali tzw. Dolne Miasto, położone na wschód od pierwotnego, średnio-wiecznego centrum, w rejonie dzisiejszego placu PKS, przy ul. Zielonej i Brzeźowieckiej. Tam też zapewne w XVIII wieku wzniesli pierwszą bożnicę (nie zachowaną), a w końcu wieku XVII założyli cmentarz, (również nie zachowany). Drugi cmentarz, istniejący mimo zniszczeń do dnia dzisiejszego powstał przed poło-

wą XIX w. W XIX w. i początku w. XX Żydzi zamieszkują już rejon Rynku i przyległe ulice. Wznoszą wówczas nową murowaną bożnicę (1904 r.), budynek siedziby kahału i rytualnej łaźni. Ponadto w okresie międzywojennym postępowi Żydzi wzniesli kolejną bożnicę na rogu ul. Asnyka i Wyszyńskiego. Część kwoty na jej budowę ok. 60 tys. zł pożyczili od ks. Jakuba Stosura. Bożnica ta zniszczona podczas wojny, została rozebrana w 1945 r.

Brzesko należało do najbardziej żydowskich miast we Wschodniej Galicji. W 1765 r. zamieszkiwało tu 187 Żydów, w 1880 r. mieszkało ich już 1974 (ok. 67% ludności miasta), w 1939 r. - 2100, co stanowiło ponad połowę ludności, natomiast w 1941 r. - 3093. W miarę spokojna

symbioza chrześcijan

i starozakonnych trwała do listopada 1918 r., kiedy to z chwilą uzyskania niepodległości w mieście rozpoczęły się rozruchy anarchistyczne. Doprowadziły one do wystąpień antyżydowskich, które wywołali byli żołnierze austriacy z Jadownik. Żydzi brzescy sprowadzili dla swojej ochrony Legię Żydowską, liczącą 80 osób. To właśnie żydowskie wojsko stało się obrazą dla żołnierzy z Jadownik. Zarzucili oni bowiem członkom Legii, że nie walczyli na froncie, lecz kryli się po lazaretach, natomiast oni musieli walczyć o głódzie i chłódzie. Mieszkańcy Jadownik pierwszy raz napadli na Brzesko 12 listopada 1918 r. Rozbroili Legię Żydowską, zrabowali i zdemolowali wiele żydowskich sklepów, warsztatów i mieszkań. Czterech Żydów poniosło śmierć, a cztery domy ogień obrócił w zgłiszcz. Próby opowania sytuacji przez miejscowego komendanta rotmistrza Władysława Cygę nie dały żadnych rezultatów. Sytuację ustabilizował dopiero przybyły z Krakowa

pociąg pancerny

i oddział rzeszowskich legionistów, który ustanowił doraźny sąd i zaprowadził ład w mieście. Następne napady Jadowniczan miały miejsce przeważnie w dni targowe i ograniczały się do demolowania i rabowania mienia żydowskiego. Zostały one uśmierzone w niedługim czasie przez nowego sta-

roste Tadeusza Spissa.

Wrzesień 1939 r. był początkiem końca brzeskiej społeczności żydowskiej. Okupacja hitlerowska przyniosła nie tylko planową eksterminację narodu polskiego, ale także totalną zagładę Żydów i Cyganów. Już we wrześniu 1941 r. lokalne władze okupacyjne nakazały ludności starozakonnej zajmującej się rolnictwem przenieść się do specjalnie wyznaczonych na terenie powiatu miejscowości. Do nich należały: Brzesko, Szczurowa i Zakliczyn. W Brzesku dn. 17 i 18 września tego roku Żydzi ci zostali umieszczeni w dwóch oddzielnych dzielnicach miasta: po obu stronach ul. Wapiennej (dziś Berka Joselewicza) oraz w rejonie ul. Solskiego, Uczestników Ruchu Oporu, Ogrodu Jordanowskiego, Chopina i placu Kazimierza Wielkiego. Skupienie Żydów w gettach, miało ułatwić okupantowi podjęcie na szerszą skalę akcji eksterminacyjnej. Nim jednak rozpoczęło się biologiczne niszczenie Żydów, niemieckie władze okupacyjne wydały szereg zarządzeń zmierzających do psychicznego, moralnego i materialnego ich pognębienia. Taki charakter miały zarządzenia: przymusowego noszenia znaku rozpoznawczego w postaci opaski w gwiazdę Dawida, oznakowania wszystkich sklepów i przedsiębiorstw żydowskich, zakazu wstępu do nieżydowskich restauracji i kawiarni, zakazu zwolnienia wszystkich Żydów zatrudnionych w aryjskich restauracjach, kawiarniach, sklepach i składach. Następne zarządzenia wprowadziły dla Żydów przymus pracy, blokadę żydowskich kont bankowych i depozytów. W celu ułatwienia realizacji zarządzeń władze niemieckie ustanowiły w każdej gminie żydowskiej Judenraty (Rady Żydowskie). W Brzesku prezesem Judenratu był Gross.

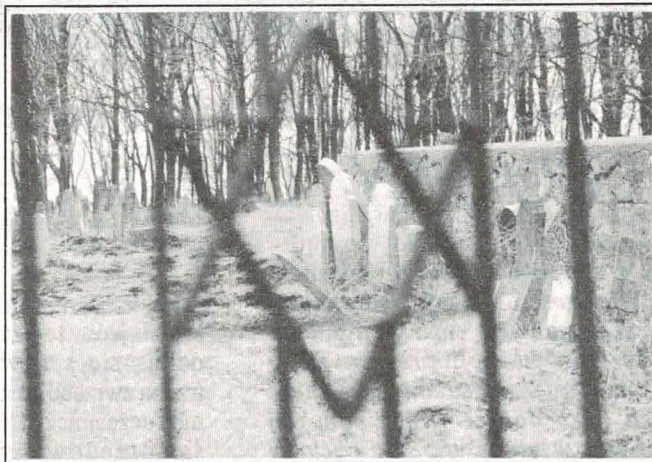
W maju 1942 r. Niemcy zlikwidowali getta w Szczurowej i Zakliczynie, a resztki pozostałych przy życiu Żydów przetransportowano do dzielnicy żydowskiej w Brzesku, gdzie przebywało wówczas, na niewielkim skrawku miasta ok. 6 tys. ludzi. Stamtąd hitlerowcy wywozili ich na miejsce straceń w Zbylitowskiej Górze.

W dn. 17 i 18 września 1942 r. (5703 r. wg kalendarza żydowskiego) nastąpiła likwidacja brzeskiego getta. Spędzono wówczas na Rynek wszystkich Żydów.

Świat za
kratą

Cmentarz
żydowski
w Brzesku

fot.
Bogusław
Hajduk



Nakazano im klęczeć od rana do południa z rękami podniesionymi do góry, a następnie, po zabranii kosztowności, załadowano do pociągów, które zawiozły ich do komór gazowych Bełżca. Chorych, kaleki i starców niezdolnych do transportu

rozstrzeliwano na miejscu.

W mieście pozostawiono jedynie 200 Żydów, którym zlecono uporządkowanie terenu brzeskiego getta. Dn. 7 października 1942 r., po ukończeniu pracy przewieziono ich do Tarnowa i zamknięto w dzielnicy żydowskiej. W zwózce mebli z getta do budynku Sokoła wzięli udział zgodnie z zarządzeniem landkomisarza chłopcy z gromad: Okocim, Słotwina, Jadowniki, Jasień i Poręba Spytowska. Tak zakończyła się ponad 250-letnia historia Żydów - obywateli miasta Brzeska.

Na zakończenie niniejszego szkicu warto przypomnieć niektóre sylwetki brzeskich Żydów. Najwybitniejszym z nich był Dawid Mordechaj Bradstaetter, dziad zmarłego w 1987 r. pisarza Romana Brandstaettera, którego rodzina osiadła w naszym mieście w końcu XVII stulecia. Dawid Mordechaj urodził się w Brzesku w 1844 r. i tutaj uczył się u rabina Landaua, następnie zaś u rabina w Limanowej. Jako 16 letni młodzieniec opuścił Brzesko, żeniąc się z córką tarnowskiego kupca. Reb Mordechaj, choć był "heretykiem", bo golił brodę, był postacią niezwykle szanowaną i cieszącą się dużą estymą swojego środowiska. Był poetą i pisarzem - prekursorem literatury nowohebrajskiej. Dzieła Brandstaettera zostały wydane w

3 tomach w Warszawie w 1910 r., a następnie przetłumaczono je na język angielski, niemiecki, rosyjski i żydowski. Dawid Mordechaj zmarł w maju 1928 r. w Tarnowie i tam został pochowany.

W samym Brzesku, a także i okolicy wielkim szacunkiem cieszyli się mieszkający tu rabini: Arie Lejbusz, syn Chaima Halbersztama z Nowego Sącza (zm. 1846 r.), jego syn cadyk Meszulam Zolman Jonatan (zm. 1855 r.) i Towi, wnuk Lejbusza (zm. 1912 r.).

Popularną postacią był również Henoch Klapholz, który pełnił funkcję wiceburmistrza miasta już w 1888 r., a w r. 1904 został jego burmistrzem. Dzięki żydowskiemu burmistrzowi nastąpiła szybka rozbudowa miasta, które padło pastwą pożaru w 1904 r. Klapholz był także gorącym orędownikiem powołania w Brzesku gimnazjum. Z inicjatywą tą wystąpił na posiedzeniu Rady miejskiej już w 1907 r, lecz jego projekt doczekał się realizacji dopiero w 1910 r. Od chwili założenia brzeskiego gimnazjum był jednym z członków Towarzystwa Gimnazjalnego, które nadzorowało pracę szkoły. Również jego córka, Julia, w 1910 r. organizowała Gimnazjum w Brzesku, w którym uczyła w latach 1910-1911. c. d. n.

JERZY WYCZESANY

Wojewódzki Ośrodek Kultury w Tarnowie organizuje VI Ogólnopolski Konkurs *Rysunek Satyryczny im. Zbigniewa "Bruno" Szulca*.

Prace należy nadsyłać na adres WOK Tarnów, ul. Rynek 16.

Organizator przyjmuje nie więcej niż trzy satyry, tematyka i technika rysunków - dowolna.

red.

Rozmowa z Waldemarem Pawlakiem

GRAMY DO WSPÓLNEJ BRAMKI

Większość osób kojarzy Pana 33-letniego polityka z okresem 33 dni pełnienia funkcji prezesa Rady Ministrów. Przypadkowa zbieżność tych liczb dobrze wróży pańskiej karierze w przyszłości. Co chciałby Pan jeszcze osiągnąć?

Chciałbym zwrócić uwagę, że w polityce nie tylko liczą się osobiste ambicje, ale przede wszystkim losy i położenie stronnictw politycznych, w które się angażujemy. Wydaje mi się, że podstawowa praca powinna iść na całą firmę, na Polskie Stronnictwo Ludowe, i z tym można wiązać pewne osobiste nadzieje. Trzeba pamiętać, że czasami jest tak, że można mieć dobre pomysły, dobre rozwiązania, a układ polityczny jest taki, że nie można funkcjonować. Tak było m. in. w lipcu ubiegłego roku, kiedy okazało się że uzgodnienia, program, to jest jedno, a rząd ma być zupełnie innej konfiguracji.

Tak też się ostatecznie stało, tyle że nie ważne były uzgodnienia czy program, a ważna była konfiguracja polityczna, która utrzymała władzę. Także myślenie o przyszłości powinno być związane przede wszystkim ze stawianiem na wspólną robotę i wtedy można liczyć na to, że nasze argumenty, nasze pomysły nie będą zostawiane na boku, a będą wprowadzane w życie.

Jest Pan Prezesem najliczniejszej partii politycznej w Polsce, lecz nie najsilniejszej. Co zamierza Pan jako Prezes PSL zrobić by tak było?

To nie tylko ode mnie zależy. PSL swoją pozycję na polskiej scenie politycznej zachował praktycznie jako jedyne ugrupowanie. Zachowaliśmy ciągłość działania i nawiązujemy do 100-letniej tradycji ruchu ludowego. Stało się tak dzięki postawie, dzięki pracy wielu członków PSL w terenie i oni zdecydowali o tym, jakie miejsce, jaką pozycję będziemy zajmowali w przyszłości. Myślę, że bardzo ważne jest, abyśmy w tej pracy w terenie potrafili zrozumieć, że wolny rynek i demokracja dotyczy każdego mieszkańca.

W każdym czasie odbywają się najróżniejsze wybory i dzieją się sprawy, na które trzeba zwracać uwagę i trzeba w nich uczestniczyć. Są to wybory samorządowe, wybory w spółdzielczości i wybory w różnego rodzaju organizacjach społecznych. Poprzez uczestnictwo czy aktywną postawę w tych strukturach, można przekładać dopiero wszystko na sukces w wyborach parlamentarnych - wtedy pozycja na pewno będzie wyższa. Potrzeba dużej aktywności w różnych miejscach, na poziomie centralnym na pewno pewną słabością są kłopoty z propagowaniem naszych poglądów, naszego programu, bo mamy bardzo słabe możliwości propagandowe i to trzeba w możliwie szybkim czasie odbudować, ale o sukcesie zadecyduje wspólna praca członków stronnictwa.

Zrobił Pan niebywałą karierę. Jak się to Panu udało?

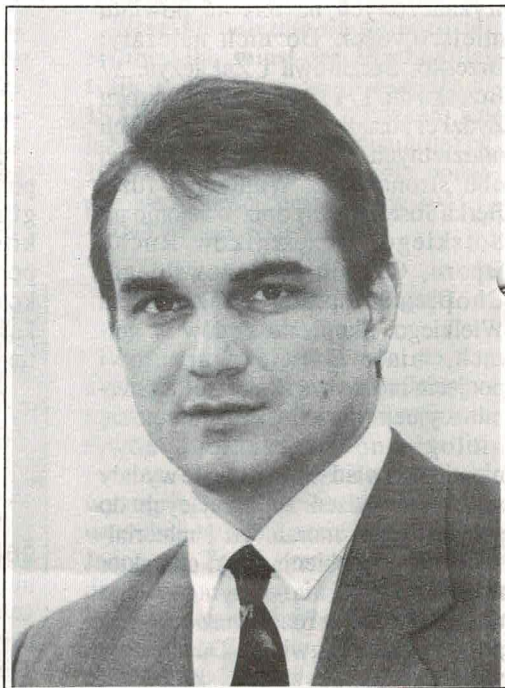
Na taką karierę można liczyć wtedy, kiedy się funkcjonuje w dużej organizacji, w dużej strukturze i gra się w całej tej drużynie w taki sposób, aby nie pomijać ludzi o różnych poglądach, czasami nawet skrajnych, kiedy potrafimy mądrze się kłócić, ale gramy do wspólnej bramki, wtedy wygrywamy w wymiarze indywidualnym i wygrywamy jako stronnictwo.

Najtrudniej czy najgorzej jest wtedy, kiedy próbuje się rozgrywek i między sobą, pragnie się wygrywać w sprawach prostych, wtedy z reguły wszyscy przegrywają.

Co żona sądzi o pańskiej karierze?

Ja bym powiedział tak, że jej optymizm jest mniejszy, niż by wynikało z notowań ośrodków badania opinii publicznych.

Jest Pan po Witosie i Mikołajczyku trzecim przywódcą ruchu ludowego, któremu przyszło być prezesem Rady Ministrów.



Dlaczego trwało to tylko 33 dni?

Dlatego, że nie chcieliśmy zgodzić się na takie warunki, gdzie mamy tylko symboliczną władzę, a wszystkie kluczowe pozycje w rządzie zajmują inne ugrupowania. Chcieliśmy być partnerem, a nie chcieliśmy tylko być listkiem figowym i z tego względu, ponieważ nie było zgody na to aby PSL odgrywała znaczną rolę w rządzie, nie mogłem, czy nie mogliśmy wyrazić zgody na powołanie takiego rządu.

Czy widzi Pan możliwość wejścia PSL do obecnej koalicji rządowej i ewentualnie na jakich warunkach?

Trudno dopatrzeć się możliwości wejścia do obecnej koalicji rządowej z tego prostego powodu, że wszystkie pozycje są upolitycznione i tak zajęte, że bez gruntownej przebudowy rządu, nie bardzo można sobie wyobrazić jego rekonstrukcję. To jest jeden powód.

Drugi - myślę, że nadal obowiązuje warunek, który w czerwcu decydował o naszej decyzji, a więc dopiero wtedy,

prezesem Polskiego Stronnictwa Ludowego

kiedy będziemy mogli na serio mówić o zmianie polityki gospodarczej, w taki sposób, aby służyła rozwojowi Polski i chroniła naszą gospodarkę oraz rolnictwo, możemy mówić o możliwościach współudziału czy możliwościach tworzenia rządu.

rozwoju, zabezpieczając jej interesy. To jest podstawowa część naszego elektoratu.

Co Pan sądzi o przygotowywanym przez Rząd nowym podziale administracyjnym kraju i związaną z tym reformą samorządową?

Najlepiej zrealizować to właśnie poprzez lokalną prasę, która jest najbliższa szarego obywatela i jego problemów.

Które ugrupowania są najbliższe PSL-owi i z którymi chciałby Pan współtworzyć koalicję rządzącą?

"(...) warto rozważyć możliwości zlikwidowania listy krajowej tak, aby wszyscy posłowie przeszli tę próbę w okręgach wyborczych a także znaleźli uznanie społeczne bezpośrednio w tych okręgach."

Kiedy pańskim zdaniem powinny odbyć się wybory parlamentarne i według jakiej ordynacji wyborczej?

Na najbliższym posiedzeniu Sejmu będzie przyjmowana ordynacja wyborcza. Zgadza się z propozycją, żeby wprowadzić 5%-wy próg wyborczy, ale uważamy, że trzeba zachować możliwość głosowania nie tylko na listy, ale także na poszczególnych kandydatów, na poszczególne osoby, bo to wyborcy powinni decydować o tym, kto wchodzi do parlamentu, a nie aparat partii, który wystawia listy.

Poza tym uważamy, że warto rozważyć możliwość zlikwidowania listy krajowej tak, aby wszyscy posłowie przeszli tę próbę w okręgach wyborczych i znaleźli akceptację a także uznanie społeczne bezpośrednio w tych okręgach, i trzeci akcent - sądzimy, że prawo do zgłoszenia kandydatów powinny mieć partie polityczne, które zostały zarejestrowane co najmniej na rok przed wyborami, tak, aby nie było przypadkowych decyzji, żeby obowiązywał porządek gwarantujący odpowiedzialne i poważne kandydatury.

Na jakich wyborców liczy PSL w okresie szybkich zmian społeczno-ekonomicznych?

PSL tradycyjnie otwarte jest na potrzeby środowiska wiejskiego, rolników, drobnych producentów, mieszkańców wsi i miast, i tutaj dopatrujemy się głównej części naszego elektoratu, stąd staramy się wprowadzać takie rozwiązania ustawowe czy prawne, które tej części społeczeństwa gwarantują możliwość

Wydaje mi się, że w tej chwili sytuacja kraju jest taka, że z reformą administracji można poczekać, bo ostatnie lata charakteryzują się systematycznym zmniejszeniem wydatków na oświatę, na naukę, na służbę zdrowia, a rosną wydatki na administrację i czasami to już przypomina stary żart, że kiedy nie wiadomo co zrobić, to trzeba zrobić reorganizację. Nie ma w tej chwili, w naszym przekonaniu, takiej potrzeby, żeby gwałtownie robić reformę powiatów, a poza tym jest to procedura bardzo kosztowna i należy to odłożyć w czasie.

PSL określa się jako ogólnonarodowa partia - co to znaczy?

Z samej nazwy wynika, że PSL odwołuje się do całego społeczeństwa Polski i swoje działanie, czy inspiracje do działania, czerpie także ze 100-letniej tradycji ruchu ludowego, a ruch ludowy zawsze był otwarty na potrzeby całego państwa, całego społeczeństwa i przestrzegał zawsze zasad demokratycznych, zabiegał o to również w działaniu parlamentarnym.

Czy ma Pan własne doświadczenia dziennikarskie i co sądzi Pan o roli prasy lokalnej?

Przez ponad rok pisywałem do wojewódzkiej gazety - Nowego Tygodnika Płockiego "Komentarze Sejmu", pokazując kuchnię sejmową i odniesienie do spraw lokalnych.

Wydaje mi się, że prasa lokalna czy regionalna ma ogromne znaczenie w swoich środowiskach, przede wszystkim do wymiany informacji, promowania wszystkich tych, którzy są aktywni i potrafią dobrze pracować, a także mają dobre pomysły.

Jeszcze raz wrócę do ogólnej zasady, że możemy rozmawiać o koalicji z różnymi ugrupowaniami, ale na partnerskich warunkach i chcemy się odnosić do konkretnych problemów, a nie do symboli, czy do jakichkolwiek uprzedzeń.

Kiedy Pan był ostatnio w domu?

Staram się soboty i niedziele zawsze spędzać z rodziną.

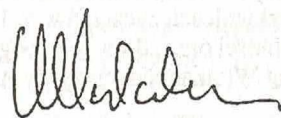
Czy przyjedzie Pan do Brzeska i co chciałby Pan przekazać mieszkańcom Ziemi Brzeskiej?

Postaram się przyjechać, jeśli taka będzie wola mieszkańców, a jeśli chodzi o życzenia, to myślę, że choć początek roku już dawno minął, myślę, że dobrze byłoby, aby ten najbliższy rok był mniej ciekawy, a choć odrobinę lepszy dla nas wszystkich.

rozmawiał JAN GWIZDAŁA

W imieniu władz Polskiego Stronnictwa Ludowego i swoim własnym składam Państwu serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności oraz zdrowych i pogodnych Świąt Wielkanocnych.

Niech Święta te będą dla Was źródłem nadziei na obfite tegoroczne plony i pomyślną przyszłość naszej Ojczyzny.



Waldemar Pawlak,
prezes
Polskiego Stronnictwa Ludowego

* KRONIKA STRAŻACKA *

W pierwszym kwartale roku brzescy strażacy wyjeżdżali do 21 pożarów. 12 razy interweniowali w tzw. miejscowych zagrożeniach. Trzykrotnie wyruszyli do akcji wezwani fałszywym alarmem.

Zdecydowana większość pożarów miała miejsce na wsi. Często przyczyną pożarów, szczególnie zabudowań gospodarczych, są wady instalacji elektrycznych. Prawdopodobnie już wkrótce strażacy będą zmuszeni do częstszych interwencji, w związku z rozpoczęciem sezonu wypalania traw. Ustawa o ochronie przyrody zabrania palenia roślinności łąk. Mimo to, prawdopodobnie i w tym roku ludzie wyjadą w pola aby wypalać wyschnięte trawy. Należy przy tym zachować bezpieczną - 100-metrową odległość od zabudowań, stogów czy lasów; cały czas kontrolując ogień.

Mimo trudności sprzętowych brzescy strażacy potrafią działać szybko i sprawnie. Dowód na to dali 13 marca w czasie pożaru świetlicy w Porębie Spytkowskiej. Od chwili wyjazdu z Brzeska do dotarcia na miejsce akcji, upłynęło 10 minut. Natomiast mieszkańcy wsi na powiadomienie o pożarze potrzebowali 20 minut, od chwili zauważenia ognia. Z pewnością szybsze połączenie z komendą obniżyłoby 150-milionowe straty materialne spowodowane przez ogień.

Zastanawiający przypadek miał miejsce 21 lutego w Sterkowcu. Strażacy gasili dwukrotnie zabudowania klubu LZS "Start". O godz. 19.30 płonął budynek gospodarczy klubu, a w pięć godzin później - o 23.20 paliła się barako-szatnia. Przyczyną było prawdopodobnie celowe podpalenie. Straty oszacowano na sumę 25 mln zł.

Brak odpowiedniego sprzętu strażacy odczuwają szczególnie podczas interwencji w tzw. miejscowych zagrożeniach.

Komendant Rejonowej Państwowej Straży Pożarnej w Brzesku, st. kapitan Janusz Stawarz zwrócił się do burmistrza, większych zakładów miasta i okolicznych gmin o pomoc w zdobyciu funduszy na zakup wozu ratownictwa drogowego. Taki pojazd, wyposażony w sprzęt do wydobywania ofiar wypadków, uwięzionych w zgniecionych samochodach, jest bardzo potrzebny na tym terenie.

Ciekawym przykładem elastyczności działania brzeskiej straży była interwencja w wypadku, któremu uległ pracownik Kopalni Rejonowej. Tym razem "fajermani" pośpieszyli z pomocą człowiekowi całkowicie zasypianemu miałem węglowym, pod lejem skladowym. Uwolnienie głowy zasypianego i dostarczenie mu powietrza z aparatu tlenowego zadecydowało o powodzeniu akcji. Działanie utrudniał ciągle obsypujący się węgiel. Strażakom w ostatniej chwili udało się wyciągnąć poszkodowanego przy pomocy liny.

M. C.

KRONIKA POLICYJNA

W marcu pracownicy Komendy Rejonowej zanotowali w rejestrze śledztw i dochodzeń 56 postępowań przygotowawczych. W 26 przypadkach ustalono sprawców przestępstw i wykroczeń.

Fala przestępczości wśród nieletnich dotarła z większych miast, także do Brzeska. Charakterystyczny proceder to wymuszenie pieniędzy wśród dzieci.

Niepokoi fakt używania środków pirotechnicznych przez młodzież nieświadomą tego, jak bardzo niebezpieczne mogą być takie "urwiraczki". Przestrożą niech będzie przypadek poparzenia nastolatki petardą, rzuconą przez rówieśników.

Coraz częstsze są fałszerstwa banknotów - brzeska policja otrzymuje 3 do 5 zgłoszeń tego typu przestępstw tygodniowo. Ciekawym zdarzeniem było oszustwo dokonane przez młodą kobietę, która zrealizowała 16 czeków oszczędnościowo-rozliczeniowych bez pokrycia, na sumę 16 mln zł.

Inauguracja sezonu piłkarskiego zmusza policjantów do uciążliwego obowiązku zabezpieczenia imprez. Każdy mecz jest obstawiany przez 20 funkcjonariuszy.

Z godną uwagi inicjatywą wyszła Komenda Wojewódzka, wydając informator *Policja i Ty*. Treścią broszurki są informacje o policji, praktyczne wskazówki i porady. Z-ca Komendanta Rejonowego Policji w Brzesku, komisarz Andrzej Małek podarował nam kilkadziesiąt sztuk. Książeczki można otrzymać bezpłatnie w redakcji BIM-u i w księgarni Dom Książki. (mlc)

KRONIKA TOWARZYSKA * KRONIKA TOWARZYSKA

Pani Zofii Pabian - najlepsze życzenia z okazji Świąt Wielkanocnych oraz koleżankom i kolegom z IB przesyła
Ewa

Gronu Nauczycielskiemu i pracownikom administracji Szkoły Podstawowej im. prof. Franciszka Bujaka w Maszkienicach życzenia wszelkiej pomyślności oraz zdrowych i pogodnych Świąt Wielkanocnych życzy *Anka*

Wszelkiej pomyślności oraz dużo zdrowia i radości dla Anki z dziećmi: Ewą i Krzysiem życzą *Maciuś, Grażyna i Jan*

Państwu Helenie i Ryszardowi Ogielom z okazji jubileuszu 30-lecia pożycia małżeńskiego moc najserdeczniejszych życzeń składają *wnuczka Magda oraz Dorota i Darek*

Dla najśladźszych pod słońcem bliźniąt Kasi i Michałka z okazji 5 urodzin - dużo zdrowia, szczerego i szczerokiego uśmiechu na Ich słodkich buziach życzy *brat Wojtek i Rodzice*

Najlepsze życzenia z okazji drugiej rocznicy urodzin - Nadziei Hajduk składają *Marek i Mariusz*

Cześkowi Żółtkowi, szybkiego powrotu do zdrowia życzą koledzy z pracy *Rysiek C. i Jurek W.*

Państwu Danucie, Heńkowi i Ani Wojnarom Najlepsze życzenia z okazji świąt przesyła *koleżanka z lat studiów.*

Beacie Godoś i Jej uroczej Rodzinie za wspólnie spędzony czas dziękuje *Anka*

UWAGA CZYTELNICZY

Zyczenia w rubryce Kronika Towarzyska (do 20 słów) zamieszczamy bezpłatnie. Wysłatczy nadesłać ich treść na adres redakcji. Nazwiska prosimy pisać drukowanymi literami.

Omówienie genezy Świąt Wielkanocnych oraz zwyczajów świątecznych

" POKÓJ WAM "

"Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: "Pokój wam!" A to powiedziawszy pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrawszy Pana". (J 20, 19-20). Słowa te pochodzą z liturgii wielkanocnej, święta obchodzonego na pamiątkę Zmartwychwstania. Jest to najstarsze i najważniejsze święto w chrześcijańskim roku liturgicznym.

Święta Wielkanocne wzięły swój początek od żydowskiej Paschy, czyli wyjścia Narodu Wybranego z niewoli egipskiej do Ziemi Obiecanej. Żydzi świętowali Paschę 14-go dnia księżycowego miesiąca Nisan. Termin obchodzenia święta ustalano na soborze nicejskim w 325 roku na pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca, tj. między 22 marca a 25 kwietnia. Wielkanoc jest poprzedzona 40-dniowym postem. Praktyka postu przedwielkanocnego została ujednolicona w całym Kościele przez papieża Grzegorza Wielkiego w VI wieku. Post czterdziestodniowy znany był już wcześniej i miał właśnie charakter przygotowania do Świąt Wielkanocnych. Katechumeni przygotowawali się do przyjęcia w Wielką Sobotę chrztu św., publiczni pokutnicy - na pojednanie

z Kościołem w Wielki Czwartek, a wszyscy wierni - do przeżycia tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Niektóre dni były związane ze ścisłymi praktykami i symbolicznymi obrzędami np. posypanie głów popiołem w Środę Popielcową, poświęcenie gałązek palmowych, oliwnych, a u nas wierzbowych na pamiątkę uroczystego wjazdu do Jerozolimy w Niedzielę Palmową. Szczyt liturgii całego roku kościelnego stanowi tzw. Triduum Paschalne, obejmujące obrzędy Wielkiego Czwartku, Piątku i Soboty. Największe znaczenie tych świąt polega na tym, że obrzędy przeżywane są przez chrześcijan we wspólnocie parafialnej jak i rodzinnej: *"Dziesiątego dnia tego miesiąca niech się każdy postara o baranka dla rodziny. Będziecie go strzec aż do czternastego dnia, a wtedy zabije go całe zgromadzenie Izraela o zmierzchu. I wezmą krew baranka i pokropią nią odrzwia i progi domu, w którym będą go spożywać. Tej nocy ja przejdę przez Egipt... Ja Pan."* (WJ 12,3). O północy lub o świcie we wszystkich kościołach odprawia się tzw. Rezurekcję, czyli Mszę św. o Zmartwychwstaniu Pańskim. Przed mszą kapłan udaje się do Grobu Chrystusa i po odprawieniu kilku modlitw rozpoczyna procesję - trzy razy dookoła kościoła.

Chrześcijaństwo wyparło szereg pogańskich świąt wiosennych, ale zachowało wiele zwyczajów świątecznych nadając im odmienną symbolikę. Najbardziej znany to Śmigus-Dyngus - żartobliwy zwyczaj polewania się wzajemnie wodą w Poniedziałek Wielkanocny. Dyngus oznacza datek (jaja, wędliny) od gospodyń dla chłopców chodzących po domach "po dyngusie", stanowiący okup przed ewentualnymi szkodami. Śmigus natomiast stanowi uderzenie "na szczęście" różgą wierzbową z baziami z Niedzieli Palmowej. Nieodłącznym atrybutem tych świąt są jajka. Już w czasach przedchrześcijańskich jajo uchodziło za symbol życia i rozrodu, u chrześcijan jest symbolem zmartwychwstania. Na okoliczność świąt jajko poddaje się specjalnemu rytuałowi, by w postaci pisanki mogło dekorować stół. Przy tym stole zbiera się rodzina i rozpoczyna święta od wspólnie spożywanego śniadania. Rodzinę łączy stół. Ten świąteczny zakryty ma znaczenie szczególne. Nie zawsze przy nim mogą zasiąść osoby bliskie lub te, które byśmy chcieli. Może i ty nosisz w sobie wspomnienie ciepła składanych życzeń, starannie ukrywanej wyprawy do odległego miasta w Wielką Sobotę, której celem było nie tylko święcenie pokarmów ale także odwiedzenie osób i miejsc bliskich ci, i pośpieszny powrót już do innych miejsc, innych ludzi. Dlatego ważne jest, aby przy okazji tych świąt umieć dostrzec drugiego człowieka, jego autentyczne potrzeby, które nieraz egoistycznie utożsamiamy z własnymi.

ANNA SKOCZEK

rys.
Artur
Proficz



PRACA

Redakcja poszukuje pracownika, który zająłby się działem reklam i promocją gazety. Warunek: musi to być osoba ze statusem bezrobotnego.

INFORMACJA

Pragniemy stworzyć na łamach BIM kolumnę LOKALNY RYNEK PRACY. Czekamy na zgłoszenia pracodawców i poszukujących pracy. Ogłoszenia w tej rubryce będą bezpłatne.

OGŁOSZENIE DROBNE

Poszukuję lokalu na sklep.
Os. Ogrodowa lub Browarna.
tel. (0-14) 24-13-78
(po godz. 20.00)

UWAGA

Od kwietnia dyżury w naszej redakcji są prowadzone od poniedziałku do piątku w godz. 9.00 - 16.00.

DRUKARNIA

PRINTGRAPH

Brzesko, ul. Mickiewicza 19, tel/fax (0-192) 307-50

WYKONUJE USŁUGI W ZAKRESIE DRUKU:

- * gazet * magazynów * ulotek reklamowych *
- * etykiet * folderów * plakatów * afiszy *
- * naklejek * papierów firmowych * i innych *

**W KRÓTKICH TERMINACH
I PO NAJNIŻSZYCH CENACH !!!**

15 maja mija termin składania podań do szkół ponadpodstawowych. Specjalnie dla Was - piętnastolatków opuszczających szkoły podstawowe, redakcja BIM-u przygotowała tekst, omawiający warunki przyjęć do szkół średnich naszego regionu. Mamy nadzieję, że pomożemy Wam w trudnym wyborze nowego miejsca nauki.

Egzaminy pisemne do szkół średnich odbędą się w dniach: 28 czerwca - j. polski i 29 czerwca - matematyka. Warunkiem dopuszczenia do egzaminów lub przyjęcia do szkoły, w przypadku gdy rekrutacja odbywa się z pominięciem egzaminu, jest złożenie w sekretariacie podania, życiorysu i karty zdrowia. Warto pamiętać, że kandydatów do szkół zawodowych obowiązują badania lekarskie, określające zdolność do wykonywania przyszłego zawodu.

ZESPÓŁ SZKÓŁ MECHANICZNO - ELEKTRYCZNYCH,

ul. Piastowska 2. Dyrekcja szkoły zamierza utworzyć w roku szkolnym 93/94 dwa oddziały 5-letniego Technikum Zawodowego: specjalności budowa maszyn i elektromechanika ogólna. Przewiduje się miejsca dla 100 osób w obydwu klasach.

Absolwenci szkół podstawowych będą mieć także możliwość kształcenia w 4-letnim Liceum Zawodowym, w klasie o specjalności mechanik pojazdów samochodowych. O przyjęciu decyduje wynik pisemnego egzaminu z j. polskiego i matematyki. Dodatkowy przedmiot nie jest jeszcze ustalony.

Z szerokiej oferty ZSME można również wybrać naukę w jednej z klas pierwszych Zasadniczej Szkoły Zawodowej. W czasie 3-letniej edukacji, uczniowie będą kształcić się w zawodach: ślusarz mechanik (2 oddziały), tokarz (2 oddziały), mechanik pojazdów samochodowych (1 oddział) i elektromechanik (1 oddział).

Prawdopodobnie tak jak w poprzednich latach, w dwóch ostatnich specjalnościach, liczba chętnych znacznie przewyższy ilość miejsc. W takim przypadku, o przyjęciu zadecyduje konkurs świadectw. W pozostałych oddziałach wystarczy złożenie podania o przyjęcie.

Wszystkim uczniom ZSZ zapewni praktyczną naukę zawodu, w warsztatach szkolnych. Dyrekcja szkoły przewiduje także kształcenie młodocianych pracowników, odbywających praktykę w zakładach pracy, w klasie wielozawodowej. Uczniowie pochodzący z odległych miejscowości mogą zamieszkać w szkolnym internacie. Szersze informacje można uzyskać w sekretariacie szkoły, pod numerem telefonu 316-03.

W budynku Zespołu Szkół Elektryczno-Mechanicznych mieści się również filia

ZESPOŁU SZKÓŁ ROLNICZYCH

w Wojniczu. Zasadnicza Szkoła Zawodowa oferuje 3-letnią naukę w zawodzie ogrodnika. Limit miejsc - 35. Praktykę zapewnia szkoła.

ZESPÓŁ SZKÓŁ EKONOMICZNYCH,

ul. Barona Jana Goetza 6. W Liceum Ekonomicznym na chętnych do podjęcia 4-letniej nauki zawodu technika ekonomisty czekają dwa oddziały o specjalności finanse i rachunkowość. Dyrekcja planuje przyjęcie 40 dziewcząt i 20 chłopców. Absolwenci ósmych klas mogą się również starać o przyjęcie do klasy kształcącej w zawodzie technika handlowca (20 dziewcząt i 10 chłopców). Ze szkolnej oferty można jeszcze wybrać zawód technika ekonomisty, (specjalność ekonomika i organizacja przedsiębiorstw) - 1 oddział dla 25 dziewcząt i 5 chłopców.

Liceum Zawodowe proponuje kształcenie w zawodzie pracownika administracji biurowej - limit miejsc jak wyżej.

Technikum Zawodowe przy ZSE umożliwi kształcenie w zawodzie technika żywienia 20 dziewczętom i 10 chłopcom, w klasie o specjalności żywienie zbiorowe.

PORADNIK DLA ÓSMIOKLASISTÓW

TWOJA NOWA SZKOŁA

Także tutaj nauka będzie trwała 4 lata.

Kandydatów do liceum i technikum czekają pisemne egzaminy z j. polskiego i matematyki, oraz egzamin ustny z wybranego przedmiotu (j. polski, historia, biologia, chemia, geografia, matematyka, fizyka, język obcy nowożytny).

O przyjęciu do klasy pierwszej decydują: pozytywny wynik z egzaminu wstępnego, suma punktów pochodzących z przeliczenia ocen uzyskanych na egzaminie wstępnym i świadectwie ukończenia szkoły podstawowej.

W Zespole Szkół Ekonomicznych działa też Zasadnicza Szkoła Zawodowa. Przed 20 dziewczętami i 10 chłopcami otwiera się możliwość 3-letniej nauki zawodu sprzedawcy. W dwóch klasach pierwszych o profilu wielozawodowym, młodzież rozpocznie naukę piekarstwa, krawiectwa, kucharstwa i kelnerstwa.

Warunkiem przyjęcia do ZSZ jest samodzielne wystaranie się o praktyczną naukę zawodu. Informacji na temat przyjęć udziela sekretariat ZSE, pod numerem telefonu 316-20.

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE,

ul. Królowej Jadwigi 18a. Dyrekcja Liceum jest zdecydowana utworzyć 5-6 klas pierwszych, w nowym roku szkolnym. Dokładna liczba oddziałów zostanie ustalona na podstawie ilości chętnych do podjęcia nauki w szkole.

Wyboru profilu kształcenia dokonuje uczeń dopiero po ukończeniu pierwszej klasy liceum. Wtedy zadecyduje, do którego z czterech oddziałów chciałby uczęszczać: matematyczno-fizycznego, biologiczno-chemicznego, humanistycznego lub ogólnego. Profil matematyczno-fizyczny jest rozszerzony o naukę informatyki. Szkoła posiada pracownię wyposażoną w komputery.

ciąg dalszy na stronie 13.

PORADNIK DLA OŚMIOKLASISTÓW TWOJA NOWA SZKOŁA

Ciąg dalszy ze strony 12

Dyrekcja LO zadbała o to, aby nad przebiegiem edukacji czuwał nauczyciel informatyk. Dla uczniów klasy o profilu ogólnym przewidziana jest nauka j. niemieckiego w poszerzonym zakresie.

O kolejności przyjęć zadecyduje wynik egzaminu pisemnego z j. polskiego i matematyki oraz rezultat ustnego egzaminu z dowolnie wybranego przedmiotu.

O warunkach rekrutacji kandydatów informuje sekretariat LO pod numerem telefonu 317-21.

TECHNIKUM CERAMICZNE I ZASADNICZA SZKOŁA RZEMIOŚŁ ARTYSTYCZNYCH W ŁYSEJ GÓRZE

W tym roku Technikum przyjmuje do pierwszej klasy 30 uczniów. Nauka trwa 5 lat. Działające przy szkole 4-letnie Liceum Krawieckie utworzy jedną klasę pierwszą. O przyjęciu do Technikum i Liceum zadecyduje wynik egzaminu z j. polskiego i matematyki. W przypadku małej ilości chętnych egzaminy zastąpi rozmowa kwalifikacyjna.

Pozostają jeszcze trzy klasy pierwsze Szkoły Zawodowej - tkacka, krawiecka i przygotowująca do zawodu ślusarza. Nauka trwa 3 lata. Szkoła zapewnia praktykę.

W internacie miejsca dla 250 uczniów.

Szersze informacje pod numerem telefonu 57-302.

LICEUM SZTUK PLASTYCZNYCH

w Nowym Wiśniczu, nr 278. Podania o przyjęcie do Liceum należy składać do końca kwietnia. Także egzaminy odbędą się we wcześniejszym terminie: 29 maja, 1-2 czerwca.

Kandydaci zostaną poddani egzaminom z: malarstwa, rzeźby, wiedzy o sztuce, j. polskiego i matematyki. Nauka trwa 5 lat.

Warto skorzystać z konsultacji rysunkowych, przywożąc ze sobą prace plastyczne, nauczyciele Liceum pomogą wtedy w wyborze profilu klasy. W ofercie szkoły: ceramika artystyczna (1 oddział), tkactwo artystyczne i sztukatorstwo, czyli konserwacja elementów architektonicznych (1 oddział połączony). Internat dysponuje wystarczającą dla wszystkich ilością miejsc.

Szersze informacje pod numerem telefonu (0-197) 281-25

Komunalizacja w Brzesku PO TRZECH LATACH

Jednym z najważniejszych zadań, przed jakim stanęła gmina po wejściu w życie ustawy samorządowej i ustanowieniu nowej formy własności mienia gminy, było dokonanie inwentaryzacji i następnie komunalizacji mienia, które z mocy ustawy podlegało przejściu przez nią. W tym celu Rada Miasta i Gminy powołała Komisję Inwentaryzacyjną, która rozpoczęła pracę 4 września 1990 r.

Inwentaryzacja była konieczna, albowiem przekazaniu podlegała wyłącznie własność hipoteczna Skarbu Państwa. Okazało się, że panuje tutaj ogromny bałagan, że w poprzednim systemie państwo zupełnie nie dbało o stan prawny posiadanych nieruchomości, okazywało się, że często obiekty użyteczności publicznej, różne inwestycje zakończone wiele lat temu, stoją na gruntach osób fizycznych - tak przynajmniej wykazuje hipoteka. Wszystko to stało się przyczyną wielu trudności w sporządzaniu dokumentacji geodezyjnej niezbędnej do komunalizacji. Aby zbadać stan prawny przedmiotowych gruntów trzeba było dokonywać podporządkowania parcel występujących w hipotece do nowych działek ewidencyjnych, a niejednokrotnie wydzielać z tych działek grunty o nieuregulowanym stanie prawnym, i później starać się o uregulowanie własności w postępowaniu sądowym. Prace związane z inwentaryzacją i przygotowaniem materiałów do komunalizacji trwały bardzo długo, ponieważ każda z kart inwentaryzacyjnych musiała być udokumentowana podkładem geodezyjnym, badaniem hipoteki, wykazem synchronizującym, spisem inwentarowym.

Następnie opracowywano obwieszczenia o wyłożeniu spisu i kart inwentaryzacyjnych do publicznego wglądu przez okres 30 dni. Dopiero wówczas mógł być skierowany wniosek do wojewody o wydanie decyzji stwierdzającej nabycie mienia. Ta ogromna praca została wykonana dzięki zaangażowaniu pracowników Wydziału Gospodarki Gruntami, Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Jak wyglądają efekty tych działań - zapytałem przewodniczącą Komisji Inwentaryzacyjnej Barbarę Styncz - jakie mienie przeszło na własność gminy?

Komunalizacja mienia nie jest jeszcze zakończona, chociaż zrobiono bardzo dużo. Na własność gminy przeszły: - działki zabudowane, będące w wiecznym użytkowaniu osób fizycznych, - zasoby gruntów państwowych, - dotychczasowe mienie gminne poszczególnych wsi, - grunty oddane w wieczyste użytkowanie Spółdzielni Mieszkaniowej, Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej, Usługowej Spółdzielni Pracy, Gminnej Spółdzielni "SCH", PSS "Społem" itp., - nieruchomości byłego RPGKiM, a obecnie Spółki z.o.o. Brzeskie Zakłady Komunalne, MOK, Kręgielni, Przedszkola Państwowe na terenie miasta i gminy, - ulice w mieście i drogi gminne o uregulowanym statusie prawnym. Na rzecz gminy decyzjami uznaniowymi, wojewoda przekazał Wytwórnę Pasz w Brzesku, TOS, Weterynarię.

Do komunalizacji pozostały: grunty ogrodów działkowych oraz grunty byłego Igloopolu we wsi Mokrzyńska i Bucze.

LORETAN

Dużym problemem komunalizacyjnym są drogi publiczne. W przeszłości bardzo często dokonywano ich poszerzenia bez formalnego przekazania gruntów prywatnych na własność Skarbu Państwa. Drogi takie nie mając uregulowanego stanu prawnego, nie mogą być przekazane gminie, a co się z tym wiąże - gmina nie może podejmować żadnych inwestycji. Osobnym problemem jest komunalizacja mienia żydowskiego, która była wstrzymywana (w tej chwili jest taka decyzja), a także basenu kąpielowego, który gmina chciała przejąć, lecz wojewoda zawiesił postępowanie do czasu wyjaśnienia prawa własności budynków zlokalizowanych na działce objętej wnioskiem.

25 marca 1993 r. podjęta została przez Radę Miasta dodatkowa uchwała o przejściu bez obciążeń na rzecz gminy inwestycji pod nazwą "Budowa Przedszkola na os. Jagielly w Brzesku", oraz przeznaczenia bydunku na cele szkolne. Wykonanie uchwały zależy od decyzji wojewody. Wąskim gardłem procesu komunalizacji jest Sąd Rejonowy i Biuro Notarialne, spowodowane to jest ogromnym napływem wniosków o założeniu ksiąg wieczystych. Kłopoty kadrowe i techniczne powodują znaczne wydłużenie realizacji wniosków i utrudniają obrót gruntami gminnymi. Jak było powiedziane, komunalizacja nie została zakończona i z pewnością potrwa jeszcze kilka lat. Jednak dzięki temu procesowi zostaną uporządkowane kwestie własności, a obrót nieruchomościami zgodnie z przepisami prawa stanie się regulą.

R. C.

Wychowanie seksualne w szkołach

MŁODY CZŁOWIEK W ŻYCIU SEKSUALNYM POPEŁNIA BŁĘDY SPRZED 500 LAT

"Niektóre źródła uczuć stają się w wieku dorastania wyjątkowo ważne i w pewnym sensie uprzywilejowane. (...) Jako coraz wyraźniej rysujące się (od młodszego wieku szkolnego) nowe źródło przeżyć pojawiają się wzajemne kontakty dziewcząt i chłopców, w których dominują uczucia erotyczne". To zdanie psychologa i pedagoga.

Praktyka wykazuje, że w programie wychowania pomija się, lub w niedostatecznym stopniu uwzględnia problematykę życia uczuciowego, seksualnego i małżeńskiego. Duży nacisk kładzie się na wykształcenie fachowców, ludzi posiadających wiedzę, którzy jednocześnie są analfabetami w zakresie spraw dotyczących własnego życia intymnego. Więcej, Kazimierz Imieliński (ogromny moin zdaniem autorytet w dziedzinie seksuologii) uważa, że współczesny młody człowiek, w swoim życiu seksualnym popełnia takie same błędy jak jego przodek sprzed 100, 500 i więcej lat. Wnioski nasuwają się same.

Nikt nie wie, dlaczego wycofano ze szkół "przygotowania do życia w rodzinie". Problemy z zakresu kultury seksualnej mają być omawiane przez wychowawców klas, którzy nie zawsze są do tego przygotowani. Zapytałam uczniów, czy nauczyciele rozmawiają z nimi na "te tematy". Okazuje się, że w ogóle, albo bardzo, bardzo rzadko. A młodzi ludzie pragną szczerzej rozmowy o sprawach seksu z kimś, kto ich rozumie, kto mógłby rozwiązać trudne problemy, rozwiązać wątpliwości. Niestety, nie znajdują takiej osoby ani w domu, ani w szkole. Rodzice boją się mówić o miłości i seksie ze swoimi dorastającymi dziećmi. Może unikają tego tematu, żeby nie kierować niepotrzebnie ich uwagi na te problemy, nie odrywać od spraw szkoły i nauki? Często się zdarza, że rodzice wyśmiewają pierwsze zainteresowania swoich dzieci skierowane do płci przeciwnej. Najprawdopodobniej nie zdają sobie sprawy z tego, jak głęboko ranią uczucia młodego, niedojrzałego człowieka.

Rozmawiałam z kilkudziesięcioma chłopcami (20-21 lat), tylko jeden z nich powiedział, że zwraca się do rodziców ze wszystkimi swoimi kłopotami. Gdzie więc można o tym porozmawiać? Czy dopiero własne doświadczenia (często jakże bolesne) mają uczyć właściwych sposobów zachowania się? Co zrobić, żeby w czasie nabywania tych doświadczeń, młodzi nie doznali urazów, zahamowań, które rzucą cień na ich przyszłe życie?

W niektórych szkołach, wychowanie seksualne kończy się na zaproszeniu na prelekcję fachowców, lekarzy. Na taki wykład ściągają się młodzież z kilku albo kilkunastu klas. I w takiej ogromnej grupie młodzi uzyskują informacje o najintymniejszej stronie swojego życia.

Na zakończenie nikt nie zadaje dodatkowych pytań, nikt nie śmie przy takim audytorium mówić o sprawach osobistych, o których niełatwo rozmawia się nawet z zaufanym kolegą. Nie zależy im zresztą, tylko na "instrukcji technicznej", bo te znaleźć można w wielu publikacjach. Bardziej interesujące dla chłopców, z którymi rozmawiałam, były inne aspekty problemu.

Jak zachować się wobec własnej sympatii? Czy dziewczynę można pocałować na pierwszym spotkaniu? Czy wypada opowiadać jej o swoich pragnieniach?

Kiedy można rozpocząć życie seksualne? Jakie zastosować środki antykoncepcyjne?

Moi rozmówcy bardzo mało wiedzieli na temat życia rodzinnego. Chcieliby rozmawiać o konkretnych kłopotach z rodzicami, o tym jak należy zachować się w niektórych, trudnych sytuacjach.

Pragną zwrócić na siebie uwagę płci przeciwnej, ale nie wiedzą jak to zrobić. Są zagubieni, pozostawieni sami sobie. Czy nie dlatego prześcigają się w różnego rodzaju dwuznacznych i ordynarnych powiedzeniach i zachowaniach?

Moim zdaniem, które niewiele znaczy (niestety), zajęcia z wychowania seksualnego powinny odbywać się w szkołach, w wymiarze przynajmniej 1 godziny tygodniowo. Zapewne należałoby postawić na fachowość nauczyciela, ale czy tylko? Prowadzący musi być obdarzony taktem i wyrozumiałością, powinien umieć poruszyć trudne tematy życiowe, człowiek kulturalny, dobry pedagog, nie skrępowany pytaniami młodzieży.

Ale chyba się trochę rozmarzyłam. Miną pewnie jeszcze długie lata zanim młodzież będzie się mogła dowiadywać o swoich problemach w szkole i w domu jednocześnie (tzw. wspólny front wychowawczy?), kiedy znikną tematy tabu. Skądinąd wiem, że MEN, nie myśli nawet o wprowadzeniu nowego przedmiotu do szkół. Zdaniem Ministerstwa wychowanie seksualne i prorożynne omawiane jest na lekcjach wychowawczych, biologii, języka polskiego.

Czy jest to prawdą? Niech odpowiedzą na to pytanie osoby, które twierdzą, że kultura seksualna młodzieży stoi na wysokim poziomie, a sprawę niepotrzebnie się rozdmuchuje.

A ty młodzieńcze idź i edukuj się w gronie bardziej "doświadczonych", albo kup "Cats" !

Z. S.

Serdecznie dziękuję za pomoc klasie 5 E0 z ZSME.



Atak zimy, już po powitanii wiosny fot. Janusz Głuch

CENNIK OGŁOSZEŃ REKLAMOWYCH : WYMIAROWYCH I DROBNYCH w BIM-ie

MODUŁY REKLAMOWE (1 moduł - 5 cm x 5,5 cm) - cena 100.000 zł.

M-1 W-28 S-20 2.000.000,- 	M-2 W-28 S-15 1.500.000,- 	M-3 W-28 S-10 1.000.000,- 	M-4 W-28 S-5 500.000,- 	M-5 W-21.5 S-20 1.600.000,-
M-6 W-16.5 S-20 1.200.000,- 	M-7 W-11 S-20 800.000,- 	M-8 W-5.5 S-20 400.000,- 	M-9 W-5.5 S-15 300.000,- 	M-10 W-11 S-15 600.000,-
M-11 W-16.5 S-15 900.000,- 	M-12 W-21.5 S-15 1.200.000,- 	M-13 W-5.5 S-10 200.000,- 	M-14 W-11 S-10 400.000,- 	M-15 W-16.5 S-10 600.000,-
M-16 W-21 S-10 800.000,- 	M-17 W-5.5 S-5 100.000,- 	M-18 W-11 S-5 200.000,- 	M-19 W-16.5 S-5 300.000,- 	M-20 W-21.5 S-5 400.000,-

Reklama umieszczona na stronie ostatniej - cena + 25%,
na stronach środkowych (rozkładówce) - cena + 15%

Ogłoszenia drobne - 1500 zł na 1 słowo, ogłoszenie o zgubieniu dokumentów - 1000 zł za 1 słowo.

Kondolencje, nekrologi - 1cm kw. - 3000 zł.

Tekst sponsorowany - moduł reklamowy + koszt usługi dziennikarskiej.

BIURO OGŁOSZEŃ BRZESKIEGO MAGAZYNU INFORMACYJNEGO
BIM CZYNNE - PON - PT - 8.00 - 20.00, SOB - 10.00 - 20.00.
NASZ ADRES - UL. KOŚCIUSZKI 7, 32-800 BRZESKO, TEL/FAX 317-03

Omówienie aktualnego stanu W MARGINESIE

Z pewnością czasem zastanawiamy się nad wpływem środowiska na nasze zdrowie i życie. Czy nie bagatelizujemy wagi problemu, słuchając opinii o katastrofalnej sytuacji ekologicznej kraju? A może niepotrzebnie się niepokoimy - przecież najbardziej niebezpieczne ośrodki przemysłowe są oddalone od regionu, który zamieszkujemy. Jak jest naprawdę?

Powietrze

Z rezultatów badań zanieczyszczenia powietrza w naszym mieście wynika, iż Brzesko jest pod tym względem jednym z najczystszych miast w województwie.

Generalnie substancje, o które "wzbogacone" jest powietrze miejskie mają charakter zanieczyszczeń energetycznych - a więc takich, które powstają w procesie spalania węgla w ciepłownictwie.

Wynik pomiarów obecności składników charakterystycznych dla zanieczyszczenia powietrza przedstawiał się w 1992 roku następująco:

Dwutlenek siarki - 30 %
dopuszczalnej normy

Dwutlenek azotu - 8 %
dopuszczalnej normy

Pył zawieszony - 80 % dopuszczalnej normy

Opad pyłu - 30 % dopuszczalnej normy.

Trzy największe źródła emisji zanieczyszczeń do atmosfery w Brzesku to: POL-AM PACK, ZAKŁADY PIWOWARSKIE i KOTŁOWNIA REJONOWA WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA ENERGETYKI CIEPLNEJ. Jednak żaden z tych zakładów nie narusza obowiązujących w naszym kraju norm dopuszczalnego stężenia zanieczyszczeń w powietrzu. Mimo to wszystkie trzy czynią starania aby stać się mniej uciążliwymi dla środowiska.

Spółka POL-AM-PACK, spadkobierczyni Fabryki Opakowań Blaszanych

w latach 80-tych prawdopodobnie największego truciela miasta,

od dawna przeprowadza modernizację zakładu. Dzięki wprowadzeniu zachodniej technologii wyeliminuje w 98 % emisję toksycznych związków chemicznych, powstających w procesie lakierowania blach. Wprowadzenie nowej technologii umożliwi również wyłączenie kotłowni - potrzebne ciepło będzie pobierane z urządzeń dopalających. W tym celu spółka podpisała umowę z firmą Lufttechnische GmbH, na dostawę urządzeń dopalających pary rozcieńczalników oraz kompletny ciąg lakierniczy z dopalaczem.

Zakłady Piwowskie w Okocimiu rezygnują z eksploatacji drobnych źródeł ciepła, przedstawiając się na korzystanie z centralnej kotłowni. Wynikiem będzie zmniejszenie emisji zanieczyszczeń.

Trzeci z wymienionych wyżej zakładów - Kotłownia Rejonowa już od przyszłego sezonu grzewczego tj. od 30 czerwca 94 r. zmuszona będzie

używać węgla lepszej jakości.

Spowoduje to redukcję wydzielania dwutlenku siarki o blisko 40% - z 391 do 234 ton rocznie.

Przewidywana na rok 1997 zmiana norm drastycznie ograniczająca dopuszczalne stężenia zanieczyszczeń w powietrzu, już dziś wymusza działania, mające na celu obniżenie szkodliwego oddziaływania przemysłu na środowisko. Wtedy też zostaną zamontowane w terenie urządzenia pomiarowe - w efekcie wzrośnie dokładność i częstotliwość kontroli zanieczyszczeń w naszym regionie. Nie bez powodu tak duży nacisk kładzie się obecnie na obniże-

nie do minimum działalności ciepłowni opalanych węglem. Podczas procesu spalania tego surowca tworzy się dwutlenek siarki, który łącząc się w powietrzu z parą wodną, powoduje opad groźnego dla środowiska kwaśnego deszczu.

Aby zapobiec powstawaniu nowych źródeł zanieczyszczeń, Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Tarnowie nakazuje mniejszym kotłowniom wprowadzenie technologii gazowej. Idealnym rozwiązaniem dla powstających szklarni, piekarni czy prywatnych domów byłoby przejście na uzyskiwanie ciepła w procesie spalania oleju. Niestety, jak każda nowość i ta technologia wzbudza nieufność.

Woda

W opinii mgr Kazimierza Brzezińskiego - kierownika Pracowni Wody Higieny Komunalnej: *"woda pochodząca z miejskiego wodociągu jest dobrej jakości. Spełnia wszelkie rygorystyczne wymogi określone w rozporządzeniu Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej."*

Opinia ta oparta jest o liczne dane analityczne. W 1992 roku pracownicy Terenowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Brzesku, przeprowadzili kilkadziesiąt badań wody pobranej z tzw. końcówek sieci. W kilku zaledwie przypadkach stwierdzili nieznaczne przekroczenie parametrów w odniesieniu do wskaźników bakteriologicznych. Przyczyną zaburzeń były prawdopodobnie prace przy usuwaniu awarii wodociągu. W styczniu i lutym br. wodę z sieci skontrolowano dziesięciokrotnie, za każdym razem uzyskując wynik pozytywny. Niestety, z braku odpowiedniego sprzętu, brzeski "Sanepid" nie może badać ewentualnej obecności metali ciężkich (rtęć, chrom) w wodzie.

Stacja przeprowadza analizy wody również na zlecenie prywatne.

powietrza, wody i lasów BEZPIECZEŃSTWA

Sporo osób zaopatrujących się w wodę z indywidualnych ujęć korzysta z tej możliwości.

Niestety, nie wszystkich na to stać. Badanie fizyko-chemiczne wody pobranej ze studni kosztuje od 306.500 zł do 323.600 zł, bakteriologiczne od 92.600 zł do 139.600 zł.

Przykro mogą się rozczarować właściciele studni, przekonani, że woda, której używają jest lepszej jakości od pochodzącej z wodociągu.

Niejednokrotnie, analizy wody studziennej wykazują przekroczenie obowiązujących norm. Powodem jest najczęściej brak zabezpieczenia studni przed przenikaniem zanieczyszczeń z zewnątrz. Mīt o zdrowej studziennej wodzie upada.

Ścieki

W Brzesku pracuje tylko jedna oczyszczalnia ścieków, uruchomiona przez Zakłady Piwowarskie jeszcze w latach sześćdziesiątych.

Mimo modernizacji w 1972 roku, która zwiększyła przepustowość do 10,5 tysiąca metrów sześciennych na dobę, oczyszczalnia nie jest w stanie sprostać potrzebom szesnastotysięcznego miasta.

Płynne zanieczyszczenia z miasta i browaru dostarczane są oczyszczalni dwoma kolektorami. Po obróbce w procesie mechanicznym i biologicznym

trafiają do Uszwicy jako ściek oczyszczony drugiej klasy.

Wszystkie kanały odprowadzające zanieczyszczenia wprost do rzeki, można traktować jako wkład naszego miasta w zatrucie Wisły i Bałtyku. Ktoś, kto zdecydowałby się na niezbyt przyjemny spacer brzegami Uszwicy, mógłby naliczyć w granicach miasta

co najmniej trzy takie odpływy.

Pozostałości procesu oczyszczania wykorzystywane są w rolnictwie. W przyszłości planuje się powstanie w Brzesku przetwórni tego materiału na większą skalę. po ukończeniu rozbudowy i modernizacji w 1995 roku, przepustowość oczyszczalni zwiększy się dwukrotnie - do 20 tysięcy metrów sześciennych na dobę.

Uswica jest zanieczyszczona już w górnym biegu ściekami odprowadzanymi przez gospodarstwa wiejskie. Odczuwa to browar, czerpiący wodę na cele produkcyjne ze spiętrzenia rzeki zlokalizowanego na granicy miasta. Zjawisko nasila się szczególnie podczas obniżenia poziomu wody w Uswicy.

Problem kanalizacji na wsi rośnie, dotyczy także peryferii miasta i nic nie wskazuje na to, by sytuacja wkrótce uległa poprawie. Wieś Jadowniki, mimo, że korzysta z wodociągu, nie jest skanalizowana. W podobnej sytuacji może znaleźć się wieś Mokrzycka, w której powstaje wodociąg. Każdy dom to dodatkowe płynne zanieczyszczenia, z braku lepszego rozwiązania odprowadzane do rzeki i strumieni lub przepuszczane przez szamba, które teoretycznie powinny ścieki gromadzić.

Takie zbiorniki z założenia buduje się nieszczerne, aby zaoszczędzić pieniędzy i kłopotów, związanych i usuwaniem wartości.

Każdego roku obszar gminy kontrolują ekipy tworzone z inicjatywy brzeskiego Wydziału Gospodarki Gruntami, Rolnictwa i Ochrony Środowiska. W przypadku, gdy komisja stwierdzi wadliwe funkcjonowanie urządzeń kanalizacyjnych, przedstawiciel Wydziału spisuje protokół przeglądu zawierający umowę obligującą właściciela do usunięcia usterek. W 1992 roku komisje odnotowały 83 przypadki nie-

prawidłowej eksploatacji urządzeń. W bieżącym roku kontrole będą zaostrzone. Policjant wchodzący w skład komisji może w przypadku przekroczenia prawa, ukarać gospodarza terenu mandatem, lub wnioskiem na kolegium.

Lasy

Pracownicy Nadleśnictwa Brzesko nie stwierdzili do tej pory żadnych zniszczeń drzewostanu wywołanych przez przemysł lub regulacje wodne. Wyniki monitoringu atmosfery prowadzonego na tych terenach wykazują przeciętne stężenia tlenków azotu, fluoru i dwutlenku siarki. Obecność tych substancji w powietrzu, utrzymująca się poniżej dopuszczalnych norm, nie zagraża terenom zielonym. Szczególnym atutem tutejszych lasów, w obronie przed wpływem zanieczyszczeń, jest ich mieszany drzewostan. Pewnym problemem jest zaśmiecenie terenów leśnych, szczególnie na obrzeżach, w sąsiedztwie zabudowań. Nadleśnictwo przeprowadza akcje oczyszczania lasów tak często, jak pozwalają na to środki finansowe.

Z pewnością czystość lasów poprawi się dzięki

zakupionym przez UMiG 80 kontenerom na odpady.

Rozlokowane we wszystkich wsiach, w większości przypadków rozwiązały problem usuwania śmieci. Zamiast do lasu trafiają teraz do transporterów, opróżnianych przez producenta - Zakład Naprawy Taboru Samochodowego i Sprzętu w Brzesku.

Autor artykułu składa podziękowania za udzielenie informacji: Leokadii Gibale, mgr Kazimierzowi Brzezińskiemu, Jackowi Iwańskiemu, Romanowi Jaszczyńskiemu, mgr inż. Zdzisławowi Kamińskiemu, mgr inż. Edwardowi Krężołkowi, mgr inż. Markowi Urbanowi.

MARIUSZ CZOBA

Z ŻYCIA MIASTA I GMINY * Z ŻYCIA MISTA I GMINY

BRZESKO MA WICEBURMISTRZA

Posiedzenie XXIV Sesji Rady Miejskiej odbyło się 26 marca.

Po przywitaniu radnych i gości przewodniczący Rady T. Babicz przeczytał pismo od byłego przewodniczącego Rady Miasta Krakowa K. Barczyka. Było to podziękowanie dla gminy Brzesko za dar humanitarny dla chorwackiego Osijeku, którego zbiórkę zorganizowano w Urzędzie Miasta.

Po przyjęciu protokołu z poprzedniej sesji odbyło się ślubowanie nowowybranych radnych: G. Wawryki i K. Pacury.

INTERPELACJE

Radna B. Styncz podczas interpelacji zapytała, czy były robione przeliczenia, które wykazałyby zasadność zatrudniania do robót zleconych w drodze przetargów przedsiębiorstw spoza naszego regionu. Nasze przedsiębiorstwa wpłacają podatki, które wpływają do kasy gminnej, natomiast podatki gości trafiają do budżetów siedzib ich firm.

Radna J. Gargul interweniowała w sprawie udrożnienia kanalizacji przy ulicach Krótkiej i Berka Joselewicza.

Wiceprzewodniczący Rady S. Pacura zapytał, kto aktualnie jest odpowiedzialny za sprzątanie przystanków WPK, gdyż jak stwierdził są one mocno zabrudzone.

Odpowiedzi na interpelacje znalazły się jak zwykle na końcu obrad.

SPRAWOZDANIA

Po części pytań burmistrz Lech Pikula przedstawił sprawozdanie z posiedzeń Zarządu. Z informacji burmistrza wynika, iż Brzesko jest miastem przodującym w województwie pod względem ilości wniosków zgłaszanych przez poszczególne komisje do Zarządu. Zarząd podjął wiele decyzji, między innymi zobowiązał naczelników wydziałów UMiG do składania sprawozdań z realizacji budżetu co kwartał, oraz zwolnił Straż Pożarną z podatku od nieruchomości.

O posiedzeniu Komisji Gospodarki Komunalnej, które odbyło się wraz z posiedzeniem Komisji Rolnictwa po-

informował M. Babicz. Postanowiono zlikwidować Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej i utworzyć dwa referaty: Budownictwa, Urbanistyki i Architektury, oraz Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

Na posiedzeniu Komisji Oświaty mówiono o wytyczeniu programu działania, aby jak najefektywniej wykorzystać fundusze przeznaczone na zatrudnienie bezrobotnych. Postanowiono w tym celu zorganizować spotkanie z przedstawicielami rad sołeckich, zarządów osiedli i Cechu Rzemiosł Różnych. Zajęto się także zagadnieniami związanymi z przejęciem przez gminy szkół podstawowych w przyszłym roku. Komisja poparła inicjatywę w sprawie zorganizowania w Brzesku studia radiowego. Radna B. Styncz, bo ona zdawała sprawozdanie z posiedzenia Komisji poinformowała także o stanie prac w zakresie komunalizacji mienia (szczegóły na stronie 13).

O posiedzeniu Komisji Rolnictwa mówił radny A. Schmid. Komisja chce wystąpić do Akademii Rolniczej o przekazanie części parku w celu jej zagospodarowania.

S. Pacura przewodniczący Komisji Rewizyjnej przedstawił wyniki kontroli w Zakładzie Produkcji Pasz i Przetwórstwa Płodów Rolnych (były Bacutil). Stan wyposażenia Zakładu komisja kontrolująca oceniła jako dobry. Następnie przewodniczący Rady T. Babicz w sprawozdaniu z posiedzenia Sejmiku Samorządowego poinformował, iż przyjęte zostało absolutorium prezydium Sejmiku.

WYBORY

Kolejnym punktem były wybory Zastępcy burmistrza. Burmistrz raz jeszcze przedstawił kandydatów na to stanowisko. Oprócz trzech kandydatów, o których pisaliśmy w ostatniej relacji (B. Hajdugi, T. Gałkowskiego i J. Legutko) Lech Pikula zaproponował także S. Pacurę - wiceprzewodniczącą Rady.

"Jestem dobrej myśli i sądzę, że na dzisiejszym posiedzeniu zostanie dokonany wybór" - powiedział burmistrz podczas prezentacji.

"Nie jestem aż tak kontrowersyjną osobą, jak niektórzy to widzieli" - to słowa, które znalazły się w krótkim wystąpieniu nowego kandydata S. Pacury. Stwierdził on, iż gdyby został wybrany to chciałby zająć się "tworzeniem warunków do inwestycji" w naszym rejonie. Radni zdecydowali, że wyboru dokonają w głosowaniu tajnym. Podczas podliczania wyników wyborów głos zabrał poseł W. Klisiewicz - gość honorowy na obradach. Stwierdził on, że stara się obserwować obrady wielu sesji, gdyż może to być cenną wskazówką przy pracach podkomisji sejmowej, która zajmie się tą ustawą.

Po wystąpieniu posła ogłoszono wyniki wyborów. Wiceburmistrzem został S. Pacura zdobywając głosy 21 radnych. W głosowaniu wzięło udział 26 członków Rady. Wiceburmistrza przedstawiamy bliżej na stronie 21.

Jednogłośnie przyjęli radni ustawę o przejęciu przez gminę inwestycji "Budowa przedszkola na osiedlu Jagiełły". Gmina przejęła budynek w celu dokończenia robót budowlanych.

Radni zgodzili się na nadanie nazw ulic we wsi Jadowniki. Przy czym radny G. Wawryka zgłosił wniosek o zmianę nazwy ulicy Łukowa na Brzeska, co było wynikiem interwencji mieszkańców tej ulicy. Wniosek przegłosowano pozytywnie. Nie głosowano w ogóle uchwały, która miała dotyczyć zmian w regulaminie organizacyjnym Urzędu Miejskiego, gdyż jak poinformował Naczelnik Wydziału Gospodarki Gruntami, Rolnictwa i Ochrony Środowiska - J. Makuch, prowadzone są prace nad zupełnie nowym regulaminem. Burmistrz odpowiadając na interpelację radnej B. Styncz powiedział, że przedsiębiorstwa zatrudniane do prac zleconych, które mają swoją siedzibę poza granicami naszej gminy to najczęściej specjalistyczne firmy, których brak w naszym rejonie. Radna poprosiła o wyczenie na piśmie wszystkich prac tego typu wykonywanych w ubiegłym roku. Burmistrz zobowiązał się także interweniować w sprawie kanalizacji przy ulicach Krótkiej i Berka Joselewicza. Odpowiadając na pytanie radnego S. Pacury burmistrz poinformował, że sprzątanie przystanków WPK zleciło BZK, i podejmie działania, aby stan czystości przystanków uległ poprawie.

MAREK KOŁDRAS

OKOCIM lokomotywą, która nie chciała zwolnić TRZY TYGODNIE CHWAŁY

W pierwszej połowie marca ceny akcji Okocimia, bijąc rekordy w zawrotnym tempie, osiągnęły wartość 165.000 złotych. To bezprecedensowe wydarzenie zbiegło się w czasie z parlamentarną dyskusją na temat ograniczeń w sprzedaży piwa.

W grudniu 1991 roku Zakłady Piwowarskie w Okocimiu S. A. wyemitowały 2 mln 800 tys. akcji. Wartość minimalna jednej akcji wynosiła 40.000 zł. Na rynek wypuszczono 1 mln 376 tys. akcji w cenie 90.000 zł każda. Minimalna ilość akcji, którą można było zakupić wynosiła 10 sztuk - maksymalna 3.000. Z początkiem 1992 roku Warszawska Giełda Papierów Wartościowych rozpoczyna obrót akcjami Okocimia. Już 20 lutego notowania browaru idą w górę, osiągając pułap 118 tysięcy za akcję. Ceny wkrótce powracają do pierwotnej wartości, krótkotrwały wzrost spowodowany był nadmiernym zainteresowaniem akcjami wchodzącej na giełdę spółki. W ciągu następnych trzynastu miesięcy - do 2 marca 1993 roku, akcje Okocimia nie osiągną już tak rekordowych cen.

W czasie giełdowej bessy - totalnego załamania notowań wszystkich uczestniczących w obrocie spółek, w czerwcu 1992 roku papiery Okocimia tracą wartość do 58,5 tys. zł. Ale już podczas następnej sesji rozpoczynają wędrówkę w górę, wyciągając wraz z Próchnikiem Warszawską Giełdę z marazmu. W powolnym marszu osiągają we wrześniu 1992 roku poziom 100 tys. Przez siedem następnych miesięcy oscylują w granicach tej liczby.

23 lutego br. Okocim rusza w górę wraz z dziewięcioma innymi spółkami, sygnalizując zbliżającą się hossę na Warszawskiej Giełdzie. Jak bardzo wzrosną notowania niemal wszystkich szesnastu uczestniczących w obrocie spółek - tego nie przewidział prawdopodobnie nikt. Jeżeli komuś się to udało, to jest dziś bardzo bogaty.

Giełdową hossę spowodował szereg zogniskowanych w jednym okresie czynników - między innymi: ogłoszenie dobrych wyników finansowych za rok 1992 w wielu spółkach, obniżenie stopy procentowej przez banki, wysoka ocena stanu polskiej gospodarki przez instytucje zachodnie. Do zilustrowania kalendarza notowań Okocimia na Warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych, wykorzystane zostały komentarze Gazety Wyborczej. Dziennikarze tego pisma z oczywistych względów, znajdują się znacznie bliżej interesujących nas wydarzeń.

23 lutego, wtorek, 159 sesja, cena akcji 109 tysięcy. "Zdaniem prezesa giełdy (Wiesława Rozłuckiego) rynek się ożywił, bo inwestorzy zareagowali na obniżenie oprocentowania lokat w bankach".

25 lutego, czwartek, 160 sesja, zmiana kursu: plus 0,9% - do 110 tysięcy.

"Albo cena Żywca jest zbyt niska, albo cena Okocimia zbyt wysoka (...)", "Gdyby porównać wyniki finansowe browarów, to albo Żywiec musi pójść w górę, albo Okocim spaść. Jednak w czwartek Okocim wcale nie chciał spaść. Niektórzy sądzą, że prezes firmy puszkuje okocimskie piwo Bogdan Spiż dokupuje teraz akcje do swojego pięcioprocentowego pakietu".

1 marca, poniedziałek, 161 sesja, zmiana kursu: plus 2,7% - do 113 tysięcy.

"Ostatnimi faworytami rynku są Wedel, Żywiec, Okocim", "Kurs Okocimia podbija plotka, że jego akcje wykupuje Bogdan Spiż - biznesmen, któremu już raz nie udało się przejąć kontrolnego pakietu akcji browaru".

2 marca, wtorek, 162 sesja, zmiana kursu: plus 7,1% - do 121 tysięcy.

"Wzrost ceny akcji Okocimia to wynik wojny między inwestorami popierającymi obecny zarząd (w tym prywatną firmę Legpol) i radę nadzorczą tej spółki i tymi, którzy chcą na walnym zgromadzeniu doprowadzić do zmiany (...)" " (...) pojawili się nowi duzi akcjonariusze Okocimia - angielskie banki i fundusze inwesty-

cyjne."

4 marca, czwartek, 163 sesja, zmiana kursu: plus 9,9% - do 133 tysięcy.

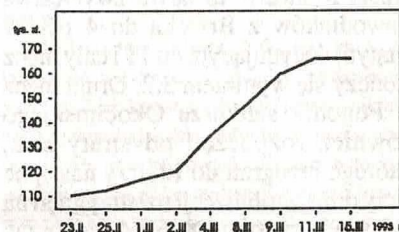
"Trzy lokomotywy Warszawskiej Giełdy Papierów Wartościowych - Wedel, Okocim i Żywiec - mkną dalej i nie zwracają uwagi na głosy, że taki szybki wzrost kursu musi się kiedyś skończyć. Lokomotywy pociągnęły za sobą akcje innych spółek".

8 marca, poniedziałek, 164 sesja, zmiana kursu: plus 9,8% - do 146 tysięcy.

"...Najwyższe w historii miały akcje Mostostalu i Okocimia".

9 marca, wtorek, 165 sesja, zmiana kursu: plus 9,6% - do 160 tysięcy.

"Boom na giełdzie trwa. Drożeją niemal wszystkie akcje (...) Także Okocim był znowy najdroższy w historii giełdy".



Kurs akcji Okocimia podczas dziewięciu gorących sesji Warszawskiej Giełdy Papierów Wartościowych.

"Gracze zadają sobie pytanie, czy Okocim będzie kosztował tyle, ile Żywiec?"

11 marca, czwartek, 166 sesja, zmiana kursu: plus 3,1% - do 165 tys.

"Kiedy zatrzyma się marsz do góry kursu Wedla, Okocimia i Żywca?"

15 marca, poniedziałek, 167 sesja, cena akcji 165 tys. "Jedyną dotychczasową lokomotywą, której kurs się nie obniżył, był Okocim. Nadal trwa wojna przed walnym zgromadzeniem - można było usłyszeć w kuluarach. A na dodatek Okocim jest droższy od Żywca."

Już następnego dnia, we wtorek, 16 marca cena akcji Okocimia spadła do 160 tys. W kilka dni później do warszawskiej prokuratury zwróciła się Komisja Papierów Wartościowych, z podejrzeniem, że w ostatnim czasie mogło dojść do przekroczenia prawa w obrocie akcjami Okocimia.

Cytaty pochodzą z numerów: 46,48,51,52,54,57,58,60,65/93 Gazety Wyborczej.

M. C.

SIATKARZE OKOCIMSKIEGO W FINALE !

W dniach 26-28 marca w Bełchatowie odbył się półfinałowy turniej o awans do drugiej ligi w siatkówce mężczyzn. W turnieju wystąpiły 4 zespoły, mistrz Makroregionu Małopolska Okocimski Brzesko, gospodarze Skra Bełchatów, oraz Huragan Wołomin i Pogoń Siedlce. Dwa pierwsze zespoły zapewniły sobie udział w turnieju finałowym, który odbędzie się w Szczytnie (woj. olsztyńskie). Już w pierwszym meczu emocje sięgały zenitu, w pierwszych dwóch setach siatkarze Okocimskiego spięci, zdenerwowani przegrali do 12 i 11, trzeci i czwarty to łatwe zwycięstwa zawodników z Brzeska do 4 i 3, w piątym decydującym do 11 i cały mecz kończy się wynikiem 3:2. Drugi mecz z Pogonią siatkarze Okocimskiego również rozpoczęli od straty seta, którego przegrali do 12, trzy następne przy dużej mobilizacji rozstrzygnęli na własną korzyść do 8, 6 i 4, odnosząc zwycięstwo w meczu 3:1.

Ostatnie spotkanie Okocimskiego ze Skrą Bełchatów toczyło się o przysłowiową "czapkę gruszek" ponieważ obydwie zespoły posiadały po dwa zwycięstwa i wiadomo było, że awansowały do finałów. Okocimski przegrał ze Skrą 0:3 i suchy wynik świadczyłby o łatwym zwycięstwie siatkarzy z Bełchatowa. Tymczasem wg. trenera Józefa Gawendy był to najlepszy mecz turnieju, bardzo zacięty i tylko pewna dekoncentracja graczy OKS-u w końcówkach poszczególnych setów spowodowała porażkę 0:3 (w setach -12, -8, -11).

Turniej finałowy w Szczytnie odbędzie się w dniach 23-25 kwietnia 1993 r. Za przeciwników w walce o drugą ligę siatkarze Okocimskiego będą mieli Gwardię Szczytno, Stoczniovec Gdańsk i Wartę Zawiercie.

Życzymy powodzenia w Szczytnie i mamy nadzieję, że w majowym wydaniu BIM-u poinformujemy o awansie drużyny OKS-u do drugiej ligi.

R. C.

POWIATOWE PRZYGOTOWANIA

26.III w Urzędzie Miasta odbyło się spotkanie przedstawicieli administracji publicznej i wójtów z posłem Gwidonem Wójcikiem.

Inicjatorem spotkania było brzeskie koło Unii Demokratycznej. Mówiono o potrzebie działań w perspektywie tworzenia powiatów.

Poseł Wójcik określił cel spotkania jako: *"zawiązanie programu dla Brzeska, w celu stworzenia merytorycznych zespołów, nie identyfikowanych z konkretnymi kołami politycznymi, ale po prostu fachowców."*

Zespoły te mają się zająć konkretnymi zmianami, które będą się wiązać z reformą administracji, już w zakresie ściśle określonych działów np. handlu, oświaty itp.

* * *

Na spotkaniu rozważano także utworzenie w Brzesku siedziby Małopolskiego Stowarzyszenia Miast Powiatowych.

M. K.

SAMOCHÓD Z "MILIARDERA"

Pan Kazimierz Ropek jest kolejnym mieszkańcem naszego miasta, któremu dopisało szczęście podczas konkursowych losowań. W konkursie pisma "Miliarder" wylosował białego malucha z czerwonymi reklamami sponsora.

Pan Kazimierz próbował wziąć udział w teleturnieju "Kółko Fortuny". Po wypełnieniu tekstów kwalifikacyjnych otrzymał wraz z negatywną odpowiedzią kupon prenumeraty "Miliardera". Zdecydował się na roczną prenumeratę tej gazety, co kosztowało go 1300 tys. zł. Wiadomość o wygranej otrzymał telegramem przesyłanym dro-

gą telefoniczną. *"Myślałem, że jest to jakiś żart, zadzwoniłem na centralę i sprawdziłem telegram."* Na pytanie o wrażenia po sprawdzeniu telegramu pan Ropek odpowiedział: *"Co tu dużo ukrywać, radocha była."* (mat)

UWAGA CZYTELNICY

Zmuszeni jesteśmy do podniesienia ceny naszej gazety o 500 zł. Jednocześnie wprowadzamy szereg zmian w kształcie edytorskim, aby w jakiś sposób zrekomensować wyższą cenę. Mamy nadzieję, że stali Czytelnicy nadal będą czytać BIM biorąc pod uwagę fakt, że cena utrzymuje się w granicach ceny tanich papierosów.

red.

KONKURS

Zwyciężczynią konkursu BIM i RADIA KRAKÓW, który odbył się 19 marca w radiowym magazynie KRAM została MARTA MAREK, która otrzymała nagrodę - ekspres do kawy wartości 500 tys. zł. Laureatkę wyłoniliśmy w drodze losowania spośród 27 osób, które zadzwoniły z prawidłową odpowiedzią na nasze pytanie zadane na antenie.

Następny konkurs tego typu już w piątek 9 kwietnia. Wystarczy słuchać RADIA KRAKÓW 68.75FM od godz. 10.00 do 14.00 i zadzwonić do naszej redakcji z odpowiedzią na pytanie zadane w KRAM-ie.

Nasz telefon: 317-03

PRACOWNIA PLASTYCZNA

PROFIL ART

WYKONUJE:

- szyldy • plansze reklamowe • reklamy na samochodach
 - oprawa plastyczna witryn sklep. • reklamy świetlne
- NIE SZUKAJ DALEKO, WYSTARCY ZADZWONIĆ!

TELEFON : Brzesko - 312-37, N. Wiśnicz - (0-197) 284-29

Dzieje najstarszego po Gliwicach zespołu klasztornego FRANCISZKANIE Z ZAKLICZYNA

Staraniem prowincji Franciszkanów - Reformatów w Krakowie ukazała się w 1992 r. niezwykle cenna praca pt. *"Kościoł i klasztor Franciszkanów w Zakliczynie nad Dunajcem"* (351 stron tekstu i 25 ilustracji), autorstwa O. Jana Pasiecznika. Autor ten, ma już na swoim koncie kilka opracowań poświęconych innym kościołom i klasztorom tej kongregacji, m. in. *"Kościoł i klasztor Reformatów w Krakowie"* (1984 r.) a także *"Kościoł i klasztor Franciszkanów-Reformatów w Bieczu"* (1984 r.).

Prace te, podobnie jak publikacje O. Albina Sroki (*Sanktuarium Maryjne Franciszkanów-Reformatów w Kazimierzu nad Wisłą*, 1984 r.) oraz O. Anzelma Janusza Szeinke (*Kościół świętego Antoniego i klasztor Franciszkanów-Reformatów w Warszawie*, 1990 r.), stanowią bardzo interesujące opracowania tych założeń w zakresie historii, sztuki i kultury.

Monumentalna monografia najstarszego po Gliwicach zespołu klasztornego w Zakliczynie nad Dunajcem, fundowanego w r. 1622 jest pierwszą, jaką poświęcono temu konwentowi. Praca imponuje wszechstronnym potraktowaniem tematu, ilością wykorzystanych przekazów archiwalnych (51 zbiorów rękopiśmiennych), a także obszernym aparatem naukowym w formie przypisów, wykazów, indeksów i 3 źródłowych aneksów. Lektura pierwszego rozdziału dostarcza historycznych informacji o osadzie Opatkowice, założeniu miasta Zakliczyna i jego początkowym rozwoju oraz o życiu religijnym na przełomie XVI/XVII w.

Rozdział drugi przedstawia natomiast informacje o osiedleniu się Reformatów w Polsce, jak również o pierwszym klasztorze i kościele w Zakliczynie. Kolejny rozdział poświęcony został omówieniu drugiej fundacji i pierwotnemu wystrojowi kościoła, opisowi kościoła z przemianami w ostatnich trzech wiekach, wystrojowi wnętrza zakrystii, szatni i naczyń liturgicznych oraz placowi przykościelnemu. Rozdział następny omawia budowę i pierwotny wygląd klasztoru, jego rozbudowę, w poł. XVIII w. i dalsze dzieje oraz prezentuje obrazy i przedmioty znajdujące się w klasztornych murach. Z kolei dwa ostatnie rozdziały poświęcone są życiu klasztornemu w okresie przedrozbiorowym, w zaborze austriackim i w odrodzonej Polsce oraz działalności konspiracyjnej w czasie II wojny światowej, klasztoru Gimnazjum, które działało w latach 1945-47, źródłom utrzymania i bibliotece klasztornej, pracy duszpasterskiej zakliczyńskich zakonników, w tym działalności antyariańskiej, jak również związkom z klasztorem Sióstr Benedyktynów w Zakliczynie. Pracę kończą aneksy zawierające spisy gwardianów klasztoru od 1623 roku do roku 1941, oraz wykaz zakonników i osób spoza zakonu pochowanych w obrębie kościoła. Autor monografii osadził dzieje zakliczyńskiego konwentu w szerokim kontekście historycznym i religijnym, ofiarując czytelnikowi źródłowo udokumentowane relacje poświęcone organizacji zakonu w Polsce, jego duchowej i materialnej kulturze. Dlatego też, omówiona powyżej praca O. Jana Pasiecznika powinna się znaleźć w bibliotece każdego miłośnika naszego regionu.

J. W.

KRZYŻÓWKA Nr 2

POZIOMO: 1. Stolica Tajlandii, 5. W starożytnym Rzymie oddział wojska (1/10 część legionu), 9. Wyraz o przeciwnym znaczeniu, 10. Bylina z rodziny obrazkowatych występuje w przybrzeżnej strefie wód stojących, 13. Postać z pantomimy i teatru lalek, 16. Zespół dziewięciu instrumentalistów, 17. Cenna starość, 18. Działacz społeczny i narodowy na Śląsku (żył w latach 1797-1863), 21. Ssak z rodziny jeleniowatych, 24. W mitologii greckiej król Egejski słynny z prawości, 25. Plemię Indian kanolowych, 26. Słynny szwedzki reżyser filmowy, 29. Duże miasto w hiszpańskiej Andaluzji, 31. Drapieżnik z rodziny łasicowatych, 32. Hazardowa gra w karty.

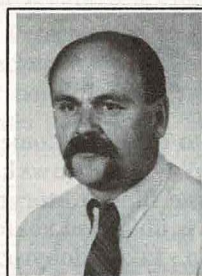
PIONOWO: 1. Między basem a tenorem, 2. Figura geometryczna, 3. Zmiana pięcioma do tarczy..., 4. mruczące zwierzę domowe (zdrobniale), 11. Dźwięk o określonej wysokości, 12. W starożytnych Atenach rada złożona z byłych Arcontów, 14. Biograf Karola Wielkiego, 15. Ktoś komuś wciska, 18. Najwyższy szczyt Beskidu Średniego (904 m. n.p.m.), 19. Przewodniczący rady municypalnej we Francji, 20. Kierunek w poezji rosyjskiej 1910-20 zainicjowany przez N. Gumilowa, 21. Kawałek, strzęp, 22. Tam najwspanialszy karnawał, 23. Bojowy środek trujący (drażniący), 27. Przełyka przez Weronę, 28. Premier rządu z Okocimia, 29. Bułka z mięsem po węgiersku, 30. Rozwiązała zabawa.

Na rozwiązanie czekamy do 30 kwietnia. Wśród prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrody książkowe. W kwietniu książki wylosowały: Maria Kopacz i Dorota Król oraz Aleksandra Dulian. Nagrody do odebrania w redakcji.

Opracował R. C.

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru: POZIOMO: Browar, okrasa, garda, obawa, Tamara, abisel, opat, rada, lico, Ensi, Gide, lord, Duma, krok, Batman, pogoda, Nelson, aromat, PIONOWO: Bartel, Agora, rabat, odwar, kaaba, Amalfi, Ra, moc, apogeu, ideolog, San, Gibbon, DDT, oko, dramat, manko, anion, kpina, rotor.

PREZENTACJE

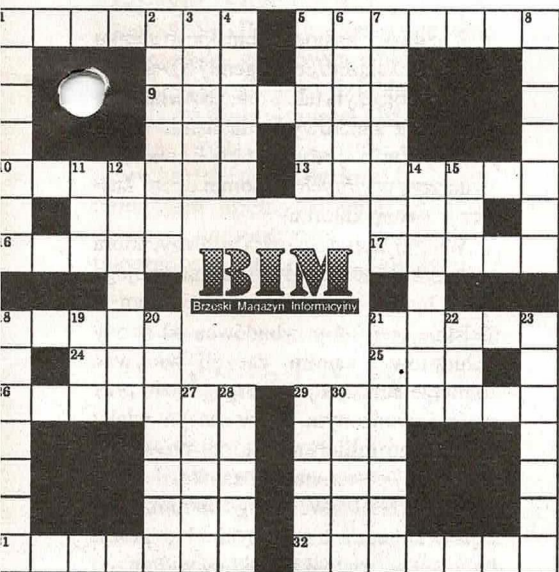


Stanisław Pacura - nowy wiceburmistrz naszego miasta, wcześniej jako radny z Okręgu Wyborczego nr 9, pełnił funkcję zastępcy przewodniczącego Rady Miasta.

Znak zodiaku - Baran. Dzień po wyborze na stanowisko wiceburmistrza skończył 42 lata. Z wykształcenia geofizyk, od 13 lat pracuje w Zakładzie Geofizyki AGH. Wcześniej, przez okres pięciu lat pracował na stanowisku samodzielnego geodety w Biurze Projektów Cementu, Wapna i Gipsu. Żonaty, żona nie pracująca. Dwójka dzieci: córka w klasie szóstej i syn, w trzeciej.

W Urzędzie Miasta i Gminy chciałby polepszyć współpracę pomiędzy wydziałami, zwiększyć ich koordynację. Jest przeciwnikiem zmian wynikających jedynie z przesłanek osobistych czy kadrowych. Ciężko było mu zdecydować się na kandydowanie, gdyż burzy to porządek jego życia osobistego. Decyzję podjął mając na uwadze stabilizację, aby zakończyć spory, które wynikły w kontekście wyborów wiceburmistrza. Wiceburmistrz swe sympatie polityczne określa w ten sposób: *"kieruje się w stronę chrześcijańskiej demokracji. Nie uznaje jednak retoryki ZCHN-u, partia ta moim zdaniem zmierza do jakiegoś nacjonalizmu. Jestem zwolennikiem otwarcia na Europę i wolnego rynku. Uznaje uniwersalne wartości chrześcijańskie."*

(as)



* NA CO DO BAŁTYKU * NA CO DO BAŁTYKU *

PSY

"Psy" to drugi pełnometrażowy obraz W. Pasikowskiego i jednocześnie film, o którym chyba najwięcej w ubiegłym roku mówiło się i pisało. Jako zdobywca pięciu nagród na gdyńskim festiwalu, był często omawiany w komentarzach prasowych. Minęło już jednak trochę czasu od premiery i może warto zastanowić się, na czym polega sukces Pasikowskiego, bo biorąc pod uwagę fakt, że był to najlepiej sprzedający się w ostatnim czasie film rodzimej produkcji, można niewątpliwie mówić o sukcesie.

Trzeba od razu powiedzieć, że nie jest to kino o wielkich ambicjach. Fenomen Pasikowskiego polega na umiejętnym wyznaczaniu granic kompromisu. Reżyser z jednej strony stara się opowiadać rodzime historie oparte na polskich realiach, z drugiej zaś używa w filmowej narracji środków, które zdały już egzamin w filmie sensacyjnym. Na tym wygrywa, ponieważ to właśnie fabuły sensacyjne

są najczęściej oglądane, co łatwo potwierdzi każdy właściciel wypożyczalni video.

Po penetrującym stosunku wojskowe, entuzjastycznie przyjętym "Krollu" Pasikowski sięgnął po równie gorący temat: losy ubeków po weryfikacji. Znowu widzimy świat pełen brudu i moralnej zgnilizny. Mimo lekkości w sposobie narracji filmowej wynikającej z profesjonalizmu reżysera, mówi on bardzo serio o poważnych sprawach.

Choć niewątpliwie na pytanie o prawdziwość tego świata trzeba odpowiedzieć negatywnie. Został on stworzony jedynie dla potrzeb taśmy filmowej. Staje się jednak atrakcyjną kontrpropozycją na efekciarskie pigułki zza oceanu. To co w "Psach" dla starszego pokolenia jest obrazoburcze i szarga największe świętości, na współczesnych nastolatków stanowi wentyl, przez który uchodzą nieświadomione jeszcze frustracje.

Mniejsza o prawdziwość tego świata, skoro obraz środowiska ubeków i policjantów nakreślony przez Pasikowskiego robi wrażenie autentyka czystej wody.

Reżyser i scenarzysta w jednej osobie, wtapia w polskie realie symbole kultury amerykańskiej. Ciężko znaleźć jakiś fałsz w tym mariażu. Tam, gdzie jest to niemożliwe, Pasikowski umiejętnie puszcza do widza oko. Tak jest chociażby w scenie oczekiwania na "zdjęcie" handlarzy samochodów, która zabawnie oddaje stopień zdeorganizowania Polaków w ważnych momentach.

Świetnie obsadzeni aktorzy: Franc (B. Linda) i Olo (M. Kondrat) tworzą postacie z krwi i kości, nikogo nie udają. Warto odnotować także rolę A. Jaskółki (nagroda na festiwalu w Gdyni), która zwycięsko wyszła z potyczki ze schematyczną postacią.

Efekt autentyczności wzmacni świetny dialog: krótki, cięty, dowcipny i co najważniejsze nie powielający obrazu. Mocnym punktem filmu jest także konsekwentne i wynikające z całości, a nie naciągane jak w zdecydowanej większości amerykańskich produkcji zakończenie.

"Psy" będzie wyświetlało brzeskie kino w dniach 14-20.04 o godz. 16.00 i 18.15.

M. K.

* TURYSTYKA * TURYSTYKA * TURYSTYKA *

Dzisiaj zaproszenie do miejsca oddalonego jedynie 9 km od naszego miasta - do zamku w Dębnie. Jest on rzadkim w naszym kraju przykładem w całości zachowanej późnogotyckiej budowli obronnej.

Zamek został wzniesiony w latach 1470-80 przez kasztelana krakowskiego Jakuba Dębińskiego herbu Odrowąż. W posiadaniu Dębińskich pozostawał przez trzy pokolenia, aż w roku 1583 Hieronim Dębiński, będąc w nienajlepszej kondycji finansowej, sprzedał posiadłość rodową Włochowi o nazwisku Vesselini. On właśnie zlecił mistrzowi Janowi de Simon z Krakowa przebudowę zamku w stylu renesansowym. Z tego okresu pochodzą wspaniałe portale będące chlubą zamku i dekoracje sgraffitowe.

SKĄD TOPÓR ?

Po śmierci Vesseliniego Dębno przeszło w ręce Tarłów. Herb tej rodziny, Topór, widnieje nad główną bramą zamku. Tarłowie władali zamkiem przez pięć pokoleń. Do roku 1864, w którym doszło do słynnej chłopskiej rabacji, zamek został

NIE SZUKAJMY DALEKO

sprzedany Jastrzębskim, którzy mieszkali w nim do wybuchu ostatniej wojny. Podczas okupacji w zamku kwaterowało wojsko. Niemcy wywieźli ze sobą wszystko, zarówno zabytkowe sprzęty jak i cenną bibliotekę. Po ich ucieczce zostały jedynie gołe mury.

CO POZOSTAŁO ?

Tyle o historii, ale zamek wciąż żyje. Znajduje się w nim Oddział Muzeum Okręgowego w Tamowie. Czynna jest stała ekspozycja wciąż wzbogacana nowymi zakupami. W podziemiach można zobaczyć wystawę archeologiczną zbudowaną z wydartych ziemi pamiątek przeszłości tego ciekawego miejsca.

STRZAŁY W KOMNATACH

Ponad 500-letnia tradycja wciąż trwa w zamkowych murach. Świadectwem tego są liczne opowieści miejscowej ludności dotyczące zarówno dziejów zamku, jak i znajdującego się niedaleko kamiennego kościoła, którego początki datuje się na 1500 rok. Historię tę zebrała Lidia Luchter-

Krupińska, kustosz dębińskiego zamku i wydała w księżeczce "Legenda o Dębnie". Autorka dołączyła także relacje z własnego kontaktu z zamkowymi duchami. Warto przedstawić jedno z ciekawszych wydarzeń, o których wspomina pani kustosz w swoim zbiorze.

Widmo nieszczęsnej Tarłówny, która miała zakochać się w dworzaninie swojego ojca i być za to zamurowana żywcem w nieistniejącej już przybudówce od strony południowej zamku, zaczęli widywać żołnierze strażujący w korgegardzie przy moście zwodzonym. Już w naszym wieku widzieli go milicjanci, którzy po wojnie mieli swój posterunek na zamku. Jeden z nich wystrzelał nawet w jego kierunku całe zapasy amunicji z magazynków pepeszy. Policjant widział także, jakoby widmo okrutnie zgłodzonego kochanka Tarłówny ubrane: "jak dzisiaj zobaczyć można tylko w telewizji."

Nie szukajmy daleko, do Dębna można się wybrać nawet na wycieczkę rowerową.

(as)

"Unia Demokratyczna traktuje państwo jak dobro wszystkich obywateli"

TADEUSZ MAZOWIECKI NA ZJEŹDZIE REGIONALNYM W TARNOWIE

14 marca 1993 r. w sali lustrzanej przy ul. Wałowej w Tarnowie odbył się Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Regionu Unii Demokratycznej, poprzedzający zaplanowany na kwiecień Zjazd Krajowy.

W zjeździe wziął udział lider Unii Demokratycznej, pierwszy niekomunistyczny premier RP prof. Tadeusz Mazowiecki. Zaproszony szef Urzędu Rady Ministrów Jan Maria Rokita nie mógł wziąć udziału z powodu grypy, która położyła go do łóżka, przyjechał natomiast rzecznik prasowy pani premier Zdobysław Milewski.

Zjazd otworzył i przedstawił porządek obrad przewodniczący Rady Regionalnej Unii w Tarnowie poseł Gwidon Wójcik. Po przyjęciu porządku obrad przystąpiono do składania sprawozdań z działalności ustępującej Rady Regionalnej i Komisji Rewizyjnej, po czym udzielono jej absolutorium. Następnie odbyło się głosowanie tajne nad kandydaturami na Przewodniczącego do Rady Regionalnej, Komisji Rewizyjnej, Sądu Koleżeńskiego oraz wybór delegatów na Kongres Krajowy UD. Gdy Komisja Mandatowo-Skrutacyjna przystąpiła do pracy, rozpoczynając dyskusję głos zabrał Tadeusz Mazowiecki. Podkreślając wagę zjazdu regionalnego mówca wniósł swoje uwagi do programu i działania partii. Uważa, że Unia powinna być zarówno partią polityczną, jak i forum obywatelskim, powinna być fundamentem upolitycznienia społeczeństwa, podmiotowości obywateli w tworzeniu państwa obywatelskiego.

DZIĘKUJEMY

Otrzymałmy informację od burmistrza Lecha Pikuly z podziękowaniem dla Krystyny Mach za właściwą postawę obywatelską i wrażliwość społeczną. Pani Krystyna, mieszkanka Jadownik wsparła szkołę nr 17 im. St. Staszica w Tarnowie. Szkoła ta prowadzi oddział dla dzieci z wrodzonymi i nabytymi wadami słuchu. My również dziękujemy Pani Mach i gratulujemy pomysłu.

red.

Charakter Unii jest dwojaki z jednej strony jako partia polityczna musi ubiegać się o udział we władzy, z drugiej jako organizacja społeczna typu obywatelskiego powinna kształtować nowy typ społeczeństwa. Tadeusz Mazowiecki stwierdził, że jeżeli pierwszy etap reform politycznych i gospodarczych był okresem, w którym ton nadawały środowiska wielkomiejskie, to obecnie klucz do urzeczywistnienia wizji Polski - państwa i społeczeństwa nowoczesnego, otwartego - znajduje się w środowiskach lokalnych. Unia Demokratyczna była inicjatorem reformy administracji publicznej co oznacza zwiększenie wpływu obywateli na rządy w regionach i powinna bardzo aktywnie włączyć się w budowę struktur samorządów lokalnych. Polska powinna być państwem silnym, ale zdecentralizowanym! Należy zwrócić uwagę na równomierność przeobrażeń gospodarczych i cywilizacyjnych w różnych regionach kraju. Także dbając o własny elektorat (stwierdził, że zna doskonale jego sytuację ekonomiczną) inteligencję, młodzież, emerytów nie należy lekceważyć problemów innych grup społecznych w tym problemów mieszkańców wsi. Stawiamy sobie za

cel jej wielofunkcyjny rozwój, zmianę systemu edukacyjnego, restrukturyzację, pobudzanie i popieranie inicjatyw. Przechodząc do spraw polityki, a szczególnie udziału Unii Demokratycznej w koalicji rządowej T. Mazowiecki powiedział: *"najważniejszą sprawą dla państwa i narodu jest stabilizacja."*

Koalicja ta jest jedynym w tej chwili układem zapewniającym względną stabilizację. Za udział w koalicji Unia płaci bardzo wysoką cenę, jednak istnieją granice kompromisu, poza które nie można wyjść. Na zakończenie lider UD stwierdził, że będąc specjalnym wysłannikiem ONZ do krajów byłej Jugosławii na własne oczy zobaczył, ile kosztuje destabilizacja państwa. Po wystąpieniu byłego premiera ogłoszono wyniki wyborów do nowych władz Unii w Tarnowie. Przewodniczącym został ponownie Gwidon Wójcik. Do Rady Regionalnej z delegatów brzeskich wybrani zostali: R. Cuber, Z. Iwulski, M. Puzia, do Komisji Rewizyjnej M. Pawlik, do Sądu Koleżeńskiego D. Szafarska, a delegatem na Kongres Krajowy został Zdzisław Iwulski.

Następnie rozpoczęła się ożywiona dyskusja, w której z naszych delegatów głos zabrali A. Skura, który mówił o problemach służby zdrowia oraz M. Puzia, który na zakończenie swego wystąpienia zaprosił Tadeusza Mazowieckiego do odwiedzenia Brzeska. Przewodniczący zaproszenie przyjął, jednak termin, ze względu na ogrom pracy, zostanie ustalony w późniejszym terminie.

RYSZARD CUBER

Tutaj kupisz BIM



Kiosk w UMiG

fot. Janusz Głuch

Ruszyła futbolowa trzecia liga PIŁKA W GRZE

Cieszą się kibice, po zimowej przerwie ruszyła piłkarska karuzela, dwa tygodnie po rozpoczęciu gry przez I i II ligowców przyszedła pora na inaugurację trzecioligowych bojów.

Ta klasa rozgrywek najbardziej interesuje mieszkańców Brzeska, tutaj występują z powodzeniem (3 miesiące po rundzie jesiennej i tylko 3 punktowa strata do lidera Cracovii) piłkarze Okocimskiego.

W trakcie przygotowań do rundy wiosennej piłkarze OKS-u zaliczyli krótki obóz kondycyjny w Międzybrodziu Bielskim, a także rozegrali kilka meczów sparingowych, między innymi dwukrotnie z Wisłoką Dębica remisując 0:0 i 1:1, przegrali z Unią Tarnów 2:4, poko-

JKS Jarosław: Kulpa, Orzechowski, Strawa, Zając, Hajduk, Kędzior, (65 min. Romanow), Wyczawski (65 min. Żelazny), Malik, Kawecki, Krzyszkowski, Makarowski (36 min. Pruchnicki).

W drugiej kolejce Okocimski zmierzył się w sobotę 27 marca w Krakowie z Wawelem, z którym sąsiaduje w ligowej tabeli. Początek meczu bardzo ostrożny obydwie drużyny mając w pamięci jesienny po-



Początek meczu Okocimskiego z JKS Jarosław fot. Bogusław Hajduk

jedynek w Brzesku (3:3 ale Wawel prowadził już 3:0) starały się nie dopuścić do utraty bramki. Pierwsi zaatakowali zawodnicy z Brzeska i w 34 min. po podaniu Klicha Mikuliński umieścił piłkę w siatce. W tej samej minucie rozluźniony Stachura nie opanował piłki, dopadł do niej Podlasek z Wawelu i Holocher musiał wyciągnąć piłkę z siatki. Tak więc 34 minuta stała się decydująca dla całego spotkania, gdyż wynik mimo ataków obydwu drużyn nie uległ zmianie.

nali Kabel Tarnów 3:1, Hejnał Kęty 3:1, Tarnów 3:0.

Skład piłkarzy OKS-u prawie nie jest zmieniony, wypożyczono z Jadowniczanki Stanisława Kostrzewę oraz czynione są starania o pozyskanie zawodnika z Ukrainy.

Pierwszy mecz rundy rewanżowej Okocimski rozegrał na własnym, znakomicie przygotowanym boisku w niedzielę 21 marca. Piłkarze Okocimskiego, ich przeciwników JKS Jarosław i kibiców (1500) powitała wspaniała wiosenna pogoda - słońce i 18°C w cieniu. Piłkarze Okocimskiego wystąpili w składzie: Holocher, Kotarba, (46 min. Policht), Bojdo, Stachura, Salomon, Chlewski, Marek, Klich, Mikuliński (85 min. Trestka), Sroczyński, Kozub.

Sędziował B. Szczyrski z Krosna. Piłkarze Okocimskiego od początku meczu natarli z dużym impetem i na efekt nie trzeba było dużo czekać. Rzut różny wykonywany przez Sroczyńskiego, na głowę przyjmuje Kozub i w 9 minucie jest 1:0. Gdy kibice oczekiwali na następne bramki obraz gry zmienił się i bliżsi uzyskania wyrównującej bramki byli goście.

Po przerwie sytuacja się powtarza, w pierwszych minutach Okocimski atakuje, strzał w słupek, poprzeczkę, po czym do głosu dochodzą goście. Mają oni kilka szans na zmianę rezultatu. Ostatecznie mecz zakończył się jednak wynikiem 1:0.

Zwycięstwo się liczy, cieszą kolejne 2 punkty, ale styl nie zachwylił licznie zgromadzonej publiczności.

Start piłkarzy Okocimskiego w rundzie wiosennej należy uznać za bardzo dobry, 2 mecze, 3 punkty i drugie miejsce w tabeli, ale teraz czekają zawodników OKS-u bardzo trudne mecze z Sandecją i Cracovią (obydwa na własnym stadionie).

R. C.

Od 15 kwietnia zostają wprowadzone nowe bilety w brzeskich autobusach.

Od połowy miesiąca będą ważne jedynie bilety z napisem: "RPK Brzesko".

Wcześniej zakupione bilety można wymieniać na nowe albo na gotówkę w Brzeskim Przedsiębiorstwie Komunikacji ul. Głowackiego 67a.

Cena biletu nie ulegnie zmianie.
red.

BIM - Brzeski Magazyn Informacyjny. Redaguje zespół: Jan Gwizdała - redaktor prowadzący oraz Tomasz Biel, Ryszard Cuber, Mariusz Czoba, Marek Koldras (sekretarz redakcji), Zofia Sitarz, Anna Skoczek, Jerzy Wyczasany. Adres: 32-800 Brzesko, ul. T. Kościuszki 7, tel. 317-03. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie - w razie ich wykorzystania - możliwość dokonywania skrótów oraz zmiany tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Wydawca: Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku.

Druk: **Printgraph** - Brzesko, ul. Mickiewicza 19, tel/fax (0-192) 307-50.

Dyżury w redakcji prowadzone są od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00 - 16.00.